THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

# DZIENNIK CHICAGOSKI

*Największem Arcydziełem Bożem Jest Uczciwy Człowiek*

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 24. PONIEDZIAŁEK, DNIA 30-GO STYCZNIA, (MONDAY, JANUARY 30), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

# CERMAK ZA KONTROLĄ TRUNKÓW

## 100,000 REPUBLIKANÓW DEMONSTRUJE W BERLINIE.

### Organizują "Żelazny Front" Przeciw Zakusom Junkrów.

**Berlin, 30. stycznia.** — Po upadku gabinetu kanclerza von Schleichera w Niemczech zakotłowało się, jak w garnku z ukropem. Przywódcy poszczególnych stronnictw krzątają się w celu zapewnienia sobie jakiejś pomocy innych stronnictw w celu zdobycia władzy w Niemczech. Największą akcję w tym kierunku prowadzi Adolf Hitler, który nadal narada się z von Papenem. B. kanclerz Schleicher, straciwszy zaufanie Hindenburga, poparcie von Papena i Hitlera oraz silnego bloku junkrów pruskich, których oskarża o pobieranie pieniędzy z funduszu ratunkowego — nie ma najmniejszej szansy pozostania nadal wśród tych, którzy będą mogli w pryszłości stworzyć rząd. Bruening, b. kanclerz i wódz Centrum, mógłby również stworzyć silny blok w reichstagu, lecz musiałby się zgodzić na współpracę z socjalistami i komunistami, czego stronnictwu katolickiemu uczynić nie można. Pozostaje zatem dwóch kandydatów na stanowisko kanclerza: von Papen i Hitler, jak również możliwość stworzenia rządu dyktatorskiego przez samego Hindenburga. Ponieważ Hindenburg stracił ostatnio na popularności wśród szerokich mas robotniczych, wykazując pobłażliwość dla różnych sprawek junkrów pruskich, a w sobotę odmówił przyjęcia delegacyj robotników niemieckich, którzy chcieli mu przedstawić swój punkt widzenia — dlatego Hindenburg odpada, a pozostaje tylko van Papen i Hitler. Który z tych otrzyma zadanie zorganizowania rządu, trudno przewidzieć. Akcje Hitlera po upadku gabinetu Schleichera poszły znacznie w górę.

Wczoraj w Berlinie odbyła się olbrzymia demonstracja republikańska, mająca na celu ostrzeżenia narodu przed niebezpieczeństwem junkrów pruskich, militarystów niemieckich i przed kapitalistami niemieckimi, którzy są na usługach wszystkich grup reakcyjnych w Niemczech.

Na wiec przybyło około 100,000 republikanów, którzy postanowili stworzyć silny „front żelazny" przeciw zakusom militarystów. Wśród republikanów nie cieszy się popularnością von Papen, którego republikanie oskarżają o „zabranie pieniędzy z funduszu zapomogowego na wypchanie kieszeni junkrów i członków rodzin arystokracji." Pozostaje zatem Hitler, który posiada obecnie naplepsze szanse zdobycia stanowiska kanclerza Rzeszy. Obserwatorzy twierdzą, że pertraktacje w sprawie stworzenia przyszłego rządu Rzeszy potrwają około 5 dni.

## Francja Burzy Się Przciw Podwyższaniu Podatków.

### Delandier Organizuje Nowy Rząd z Radykałów.

**Paryż, 30. stycznia.** — Edward Delandier, minister spraw wojskowych w gabinecie Paul-Boncoura, powołany został przez prez. Lebruna do zorganizowania nowego rządu francuskiego. Nowy premjer posiada olbrzymie trudności w wykonaniu swego zadania. Na przeszkodzie stoi rosnący z dnia na dzień deficyt budżetowy, sprawa długów wojennych i załatwienie sprawy podwyższenia podatków, o którą rozbił bił się gabinet Paul-Boncoura. Delandier oświadczył wczoraj, iż radby zorganizować rząd z socjalistów radykałów, którzy posiadają w parlamencie francuskim 160 głosów. Wątpliwem jest jednak, czy tego będzie mógł dokonać wobec silnego oporu ze strony konserwatystów, oraz niektórych skrajnych radykałów, którzy nie godzą się w zupełności na Delandiera na stanowisku premjera.

W kołach dyplomatycznych Paryża wszyscy oglądają się za człowiekiem, któryby mógł dorównać Poincaremu, który w wielce krytycznym momencie uratował franka i kraj cały od katastrofy. Dotychczas jednak nikt nie widzi takiego męża stanu. Wymieniane jest nazwisko b. prez. Doumergue, który najlepiej odpowiadałby zadaniu, gdyż w tej chwili nie jest członkiem żadnej partji i nie jest członkiem parlamentu.

W tym czasie, kiedy w Paryżu radzą nad uratowaniem sytuacji, w większych miastach Francji odbywają się demonstracje i wiece masowe, na których ludność protestuje przeciw nakładaniu większych podatków w celu zrównoważenia budżetu. Większych zaburzeń nie było, lecz tylko dlatego, że istnieje kryzys gabinetowy. Masowe demonstracje odbyły się wczoraj w Paryżu, w Nicei, Lyons i w innych.

## KONFERENCJA BRONI ODROCZONA Z POWODU UPADKU DWÓCH RZĄDÓW.

**Genewa, 30. stycznia.** — Upadek rządów francuskiego i niemiec, spowodował zastój w przygotowaniach do konferencji broni, która miała się rozpocząć tu we wtorek. Wobec niepewności w Paryżu i w Berlinie, otwarcie konferencji odroczone zostało na tydzień.

Na pierwszej sesji konferencji broni omawiana miała być sprawa planu rozbrojeniowego Francji, która proponuje zniesienie zawodowych armij i stworzenie armij ochotniczych. W dodatku do tego, Francja proponuje zagwarantować pokój szeregiem paktów międzynarodowych.

Na sobotniej sesji Komisji dla Spraw Mandżurji, słuchano raportu przedstawiciela Chin, który oskarżał Japonję o dalsze kroki wojenne przeciw Chinom. Przesdtawiciel Chin oświacdzył, że aeroplany japońskie urządziły ostatnio rejd na miasto Kailuń, zabijając bombami 11 żołnierzy i 100 osób cywilnych.

## Życie Małego i Wielkiego Świata

Newton D. Baker, prezes Krajowego Obywatelskiego Komitetu Ratunkowego, wydał do 42 legislatur stanowych, będących obecnie na sesji ,oraz do gubernatorów owych stanów, apel o pośpiech w uchwalaniu i użyciu funduszów stanowych na pomoc bezrobotnym. P. Baker podkreślił, że wobec szybkiego wyczerpywania się prywatnych i lokalnych funduszów ratunkowych, stany muszą podjąć akcję jako warunek dalszej pomocy od federalnej korporacji finansowej.

* * *

Po konferencji ambasadora Anglji z prezydentem-elektem Rooseveltem, postanowiono w Londynie zamiast Baldwina, posłać do Washingtonu samego premjera MacDonalda. Zauważono widać, że Roosevelt nie jest tak "miękki," jak przypuszczano.

* * *

Słynny warszawski lokal rozrywkowy "Oaza" popadł w takie trudności finansowe, że musiał ogłosić niewypłacalność i obecnie znajduje się pod nadzorem sądowym. Z tej okazji badane są teraz szczegółowo książki kasowe "Oazy," przyczem wychodzą na jaw rozmaite wcale pikantne szczegóły.

I tak jeden ze znanych dygnitarzy państwowych jest winien restauracji sumę 100,000 złotych za skonsumowane jadła i napoje.

Jest to rekord, o zatwierdzenie którego powinien postarać się ów „żarłok" i tem zdobyć sobie rozgłos w całym świecie.

* * *

Jeżeli teraz Hitler nie zostanie kanclerzem Rzeszy, powinien wrócić do Austrji, zrzucić mundur, wdziać "overalls" i chwycić za pędzel, którego, będąc malarzem, nie powinien wypuszczać z rąk.

* * *

Hindenburg pokazał swe kolory. Gdy delegacja robotników przybyła do pałacu Hindenburga i prosiła o audjencję, aby przedstawić swe plany wyjścia z obecnego kryzysu, prez. Hindenburg oświadczył, iż "nie ma czasu na przyjmowanie robotników." — Junkier pozostanie zawsze junkrem, choćby był prezydentem "republiki."

### KALENDARZYK

**Dziś, poniedziałek, 30 stycznia: — Św. Martyny Męcz.**

**Jutro, wtorek, 31-go stycznia: — Św. Piotra z Nolasko.**

### Z Biura Meteorologicznego

**Wschód słońca o godz. 7:05.**
**Zachód słońca o godz. 5:02.**



**Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek pochmurno oraz cokolwiek cieplej, możliwy drobny deszcz. We wtorek pogoda. Łagodny, południowy wiatr w poniedziałek.**

*

**Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 32 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 28 stopni.**

*

**— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway**

JAK KUPIEC POLSKI MOŻE POMÓC PISMU POLSKIEMU.




## Anty-Japońska Demonstracja na Michigan Ave. Kończy Się Źle Dla Cudzoziemców.

### Policja Rozbiła Pochód; 214 Aresztowanych.

W sobotę wieczorem doszło do większego zaburzenia, gdy około trzech tysięcy demonstrantów usiłowało urządzić antyjapońską awanturę przed konsulatem japońskim w budynku "Tribune Tower' 'przy Michigan ave. Dziesiątki tysięcy zwykłych przechodniów przypatrywało się rozpraszaniu demonstrantów, jak utrzymuje policja, komunistów lub podburzonych przez agitatorów miejscowych zwolenników ruchu wywrotowego.

Awantura sobotnia wstrzymała blisko dwie godziny ruch na Michigan ave. Na miejsce zostały wezwane rezerwy policyjne Parku Lincolna w stalowych hełmach i uzbrojonych w długie pałki do walki z tłumem. Udział brał także po raz pierwszy specjalny oddział policji, wyćwiczony w rozpraszaniu tłumów bombami gazowemi. Do starcia na pięście i pałki doszło w kilku miejscach, lecz na szczęście obyło się bez śmiertelnych wypadków. Razem na placu awantury znajdowało się przeszło dwustu policjantów i pogotowie Legjonu Amerykańskiego z około 40 ludzi, uzbrojonych w pałki.

Demonstranci wyruszyli z kilku punktów zbornych, lecz policja, która nieraz miała do czynienia z podobnemi planami strategicznemi, pokrzyżowała całą "onesywę" przez zamknięcie kordonem mostu zwodzonego na Michigan ave. i skierowanie najliczniejszej gromady na Lake ul. Inne bandy demonstrantów, od Grand ave., Austin ulicy i Illinois ulicy, znalazły także na czas policję na swej drodze.

Ogółem dostało się do aresztu 214 osób, w tej liczbie 23 kobiety. Po przewiezieniu aresztowanych na główną stację policyjną 132 uczestników demonstracji zostało wypuszczonych na wolność, a reszta pozostała za kratkami. Dziś aresztowanemi mają się zająć urzędnicy immigracyjni. Według por. Make'a Millsa, dowodzącego oddziałem policji fabrycznej, około 15 aresztantów ma być znanymi przywódcami i agitatorami komunistycznymi.

Przy aresztowanych policja znalazła trzy rewolwery, większość zatrzymanych nie posiadała broni, lecz była zaopatrzona w pałki, toporzyska, brzytwy, kawałki wężów gumowych i miał pieprzu. Wielu posiadało pamflety, oskarżające Japonję i zarzucające Stanom Zjednoczonym dostarczanie broni Japończykom, przygotowującym się do "najazdu na Rosję, — ojczyznę ruchu robotniczego." — Demonstracja miała być jednocześnie wyrazem oburzenia przeciwko zaborczości japońskiej w Chinach.

Władze policyjne były ostrzeżone o zamiarze komunizujących elementów i uplanowanemu najściu na konsulat. Dlatego żadna z gromad demonstrantów nie zdołała dotrzeć do wyznaczonego celu. A skoroby ustawione kordony policji nie wytrzymały naporu, w budynku "Tribune Tower" i naprzeciwko, w drapaczu "Wrigley Bldg." oczekiwały ulokowane w oknach oddziałki policji z silnemi wężami strażackiemi, by strumieniami wody nie dopuścić do najścia na konsulat. Posterunki z wężami strażackiemi znajdowały się również w budynku Medinah Club i 430 N. Michigan blvd., lecz do użycia ich nie doszło.

Demonstracja sobotnia skrupi się obecnie na obconarodowcach. Władze przewidują, iż około 50 poddanych obcych państw znajduje się wśród aresztowanych, których władze immigracyjne mogą zatrzymać na stałe i deportować.

## Trzy Kompanje Rzezalniane Dostarczą $2,300,000 na Pensję.

Trzy wielkie koncerny rzezalniane potwierdziły przypuszczenia, iż w mieście może się znaleźć więcej funduszów na wypłatę zaległych poborów pracownikom miejskim i nauczycielom. Wczoraj, naprzykład, p. Charles S. Dewey, były doradca finansowy rządu polskiego, postawiony przed paru tygodniami na czele obywatelskiego komitetu sprzedaży warantów podatkowych trzech samorządów lokalnych, podał wiadomość o podpisaniu subskrypcji przez trzy firmy rzezalniane na $2,300,000. Przykładnemi kompanjami są: Armour and Co., Swift and Co. i Wilson and Co.

Łącznie z subskrybowanemi warantami przez inne przedsiębiorstwa i finansistów ogólna suma do wczoraj wynosiła $5,500,000, podał p. Dewey. Trzy wzmiankowane kompanje $1,850,000 zakupiły jako inwestment kapitału, a resztę mają użyć w terminie na spłatę podatków. Komitet z p. Dewey'm na czele sprzedaje waranty podatkowe z roku 1932-go.

"Taka odpowiedź na przesłany apel — oświadczył jednocześnie p. Dewey — jest wielką zachętą do pracy. Odzew ten przychodzi od naszego najstarszego, podstawowego i najlepiej znanego przemysłu. Tak piękna subskrypcja wskazuje również, iż przemysłowcy zrozumieli konieczność wypłaty policjantów, strażaków, nauczycieli i pracowników miejskich, jednocześnie szczegół ów świadczy, że byznesmani ,po ostrożnej inwestygacji, uważają waranty podatkowe z 1932 roku za pewną lokatę.

"Gdybyśmy mogli tak wszystkich podatników i inwestytorów przekonać o wartości i konieczności zakupu obligacyj podatkowych, — powiedział dalej p. Dewey, — nie ulega najmniejszej kwestji, iż powzięta kampanja zdobycia gotówki byłaby uwieńczona pełnym sukcesem.

"Obecnie cały ustrój władzy istnieje w Chicago dzięki temu, że policjanci, strażacy, nauczyciele i inni pracownicy i urzędnicy pozostają cierpliwie na stanowiskach i kredytują coraz więcej swym władzom. Sytuacja ta nie może być kontynuowana dłużej.— Pracownicy są cierpliwi i wyrozumiali, lecz za długo służyć bez zapłaty nie będą w stanie, chociażby nawet byli chętni to uczynić."

Komitet p. Dewey'a sprzedaje waranty podatkowe korporacji miejskiej, rady szkolnej i komisji powiatowej.

Najpierw, według planu, komitet dociera do największych podatników, poczem ma zapukać do stopniono mniejszych właścicieli i finansistów

## SPRINGFIELD INDORSUJE PODATEK OD SPRZEDAŻY.

### W Planach Nowe Oszczędności Dla Podatników.

**Springfield, Ill., 30. stycznia.** — Major Cermak z Chicago i gub. Horner omawiali wczoraj na konferencji w pałacu gubernatorskim cały szereg ważnych i aktualnych zagadnień, między innemi zniesienie prohibicji stanowej, podatek od sprzedaży i projekty dalszych oszczędności w administracji stanowej.

W dyskusji prohibicyjnej postanowiono, aby bile regulujące dystrybucję i sprzedaż trunków w erze po-prohibicyjnej, jaka się ukazuje na horyzoncie, wprowadzić w tym tygodniu w niższej Izbie legislatury i posunąć je możliwie szybko naprzód tak, aby ostateczną akcję, kładącą koniec prohibicji stanowej można podjąć w przyszłym tygodniu. Dwa bile mokre sen. Warda znajdują się w trzeciem czytaniu w senacie.

Major Cermak powiedział, że konferencja zdeklarowała się za ścisłą kontrolą stanową i przywróceniem zabezpieczeń przedprohibicyjnych, — zapewniających utrzymanie sprzedaży trunków w czystych rękach.

Konferencja zdeklarowała się stanowczo za przyjęciem bilu proponującego ogólnostanowy podatek od sprzedaży. Serja poprawek do tego bilu ma być dzisiaj wniesiona w senacie. Bil przewiduje podatek sprzedażny w wysokości 2 procent.

Gub. Horner i major Cermak indorsowali również propozycję, która ma zaoszczędzić podatnikom w powiecie Cook około $500,000. Terminy sześciu sędziów sądu wyższego kończą się w przyszłym roku. Jeżeli odbędą się oddzielne wybory, — koszt ich wyniesie conajmniej pół miljona dolarów i konferencja zgodziła się, że możnaby tę sumę oszczędzić, jeżeli legislatura przyjęłaby bile przesuwające owe wybory na 5. czerwca, b. r., kiedy jeden sędzia z tego samego sądu — sędzia Jan Prystalski, kończy swój termin — i 20 sędziów sądu obwodowego mają być wybrani.

## Skład Gabinetu Roosevelta Zajmuje Uwagę Stolicy.

### Prezydent-Elekt Konferuje z Posłem Angielskim.

**Washington, 30. stycznia.** — Wiadomości, jakie się przedostały z wysokich kół demokratycznych, stojących blisko Prezydenta-elekta Roosevelta, — wskazują, że w skład nowego gabinetu mogą wejść następujący ludzie:

Dept. stanu — Newton D. Baker lub Bernard Baruch z New Yorku.

Dept. skarbu — Carter Glass z Wirginji.

Dept. handlu — Cordell Hull z Tennessee.

Prok. generalny — Thomas J. Walsh z Montany.

Dept. spraw wewn. — Bronson Cutting z New Mexico, albo Philip La Follette z Wis.

Pocztmistrz gen. — James A. Farley z New Yorku.

Dept. Pracy — Panna Frances Perkins z New Yorku.

Dept. rolnictwa — Henry A. Wallace, z Iowa.

Stanowiska sekretarzy wojny i floty nie zostały dotąd, nawet tentatywnie, obsadzone.

Owen D. Young, którego wymieniano jako upatrzonego na sekretarza stanu, poinformował listownie p. Roosevelta, że nie mógłby przyjąć nominacji do gabinetu.

Stolica czeka z zainteresowaniem na definitywne oznajmienie p. Roosevelta odnośnie nominacyj gabinetowych, bowiem dotąd nic stanowczego nie wie się w tej materji.

**Warm Springs, Ga., 30. stycznia.** — Po czterogodzinnej konferencji z Prezydentem-elektem Rooseveltem w jego "Małym Białym Domu," sir Ronald Lindsay, ambasador angielski, powiedział wczoraj, że jest pełen nadziei, iż obydwa kraje dojdą do porozumienia zarówno w drażliwej kwestji długów wojennych, jak i w innych sprawach ekonomicznych.

Sir Ronald przyznał, że zarysują się „wyraźne różnice" pomiędzy dwoma rządami, kiedy misja angielska przyjedzie z Londynu na konferencję w sprawie redukcji lub skasowania 4-miljardowego długu wojennego. Narada z p. Rooseveltem miała charakter całkowicie nieoficjalny i nieformalny i jej szczegóły zachowano w sekrecie.

## PRACA AMER. PROTESTUJE PRZECIW UZNANIU ROSJI SOWIECKIEJ.

### Nie Godzi Się Na Kompromis z Komunizmem.

**Washington, 30. stycznia.**— Krążące uporczywie pogłoski, jakoby administracja Roosevelta skłaniała się ku uznaniu Rosji sowieckiej, spowodowały ponownie Amerykańską Federację Pracy do zdeklarowania swojej opozycji w stosunku do ewentualnego wznowienia stosunków dyplomatycznych z rządem komunistycznym.

William Green, prezes federacji, oświadczył, że praca zorganizowana stoi na stanowisku, iż koszt uznania Rosji przewyższyłby wielce wszelkie handlowe korzyści, jakie Stany Zjedn. mogłyby z tego posunięcia wyciągnąć. Dodał on, że praca nie godzi się na żaden kompromis z komunizmem.

W ostatnich paru miesiącach obiegały stale pogłoski, że uznanie Sowietów jest w drodze. Przegląd sentymentu w senacie pokazał, że kilku senatorów odnosi się bardzo przychylnie do tej propozycji. Niektórzy z t. zw. ekspertów Roosevelta są za wznowieniem handlu z Rosją.

### 20 ARESZTOWANO W RUMUNJI ZA SZPIEGOSTWO.

**Bukareszt, Rumunja, 30. stycznia.** — Dwudziestu urzędników, zatrudnionych przy sortowaniu listów wojskowych i rządowych, władze rumuńskie aresztowały wczoraj. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o szpiegostwo.




**KAŻDA DZIEWCZYNKA LUBI "ENSEMBLE".**

Anne Adams Modełko 2254.

Nabyć można w wielkościach 4, 6, 8, 10, 12. Na wielkość 8 potrzeba 2⅜ jarda 36 calowej materji i 1⅞ jarda kontrastowej materji.

**ODPOWIEDNIA SUKIENKA DO SZKOŁY.**

Modełko 187.

Zamówić można w wielkościach 6, 8, 10, 12 lat. Na wielkość 8 potrzeba 2⅛ jarda 39 calowej materji na sukienkę i kapelusik, także 1⅜ jarda 35 calowej materji na bluzke, 1¾ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

**Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:**

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ..........................................

Imię i Nazwisko ..................................

Adres ..............................................

Miasto .......................... Stan ..............

THE TUTTS — By Crawford Young




# PADEREWSKI

## Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
## Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

## TOM TRZECI.
### Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

VII.

UTWORZENIE ARMJI POLSKIEJ.

(Ciąg dalszy)

H.

ROZBUDOWA ARMJI POLSKIEJ.

e) Lotnictwo.

Eskadry 39, 59, 66 utworzyły III dyon 2 p. lotn.
Eskadra 582 utworzyła 6 esk. 1 pułku lotn.
Eskadry 580, 581, 152 utworzyły III—1 pułku lotn.

f) Wojska samochodowe.

Oddziały samochodowe A. G. H. utworzyły następujące kolumny: — Kolumny polowe osobowe Nr. 61, 81. — Kolumny polowe sanitarne Nr. 63, 64, 82, 69. — Kolumny polowe 610, 611, 612, 86, 87.

Wreszcie z parku samochodowego A. G. H. utworzono kolumnę zapasową D. O. K. Warszawa.

g) Czołgi.

Z czołgów A. G. H. utworzono cały 1 pułk czołgów.

h) Służba sanitarna.

Formacje służby sanitarnej utworzyły szpitale polowe 604, 607 i 801 oraz oddziały służby sanitarnej 1, 2, 3, 4, 5 i 6.

i) Dowództwa wyższych jednostek.

Dowództwa wyższych jednostek A. G. H. utworzyły:
Sztab Dowództwa Frontu No. 5.
Dowództwo VI grupy operac.
" IV " "
" 13 Dyw. piechoty
" 11 " "
" 12 " "
" grupy gen. Petitdemange
" grupy gen. Bonin
" grupy gen. Tranie
" 25 brygady piechoty
" 21 " "
" 24 " "
" 23 " "
" 26 " "
" 22 " "
" 13 " artylerji
" 11 " "
" 113 p. a. c.
" 12 brygady artylerji
" 113 " "

k) Tabory.

Tabory A. G. H. utworzyły w armji polskiej formacje: dowództwo taborów, 4 kolumny taborów, piekarnię polową i kooperatywę, a te dla 11, 12 i 13 dywizji piechoty grupy gen. Petitdemange i grupy gen. Bonin, oraz kolumny amunicyjne dla 2 grup operacyjnych, składającej się każda z dowództwa, 9 kolumn taborowych oraz z jednej piekarni polowej.

W ten sposób Armja Błękitna, która wyszła z duszy Sokolstwa pod wodzą niestrudzonego pułkownika Teofila Starzyńskiego i przy zabiegach Paderewskiego i wielkiej jego czteroletniej pracy w Ameryce, a której organizatorem we Francji i wodzem był generał Józef Haller, stała się podstawą do stworzenia wielkiej armij polskiej, według pojęć nowoczesnych.

Należałoby się zastanowić, czy Armja Błękitna spełniła swoje zadanie i w jakiej mierze Polsce pomogła? Otóż pierwszym sukcesem tej armij było zdecydowane złączenie narodu polskiego z narodami Aljantów. Wynikającym z tego drugim sukcesem było dopuszczenie Polski do uczestnictwa przy układaniu Traktatu Wersalskiego.

Olbrzymie znaczenie miała ta armja także dla zorganizowania sił zbrojnych w Polsce. Gdy gen. Haller przybył z Armją Błękitną do kraju, Polska posiadała poza swemi wojskami w Wielkopolsce pod wodzą gen. Dowbór-Muśnickiego, zaledwie trzy zorganizowane dywizje, niedostatecznie zaopatrzone. Nie posiadały też wojska wyższych sztabów, nie posiadały ani artylerji, ani lotnictwa, ani czołgów, ani nawet kolumn samochodowych. Wobec tego armja polska, która przybyła z Francji, stała się, siłą faktu, główną podstawą siły zbrojnej narodowej, a to zarówno w walkach na froncie, jak i w organizacji wewnętrznej samej armji.

To też pod dowództwem generała Hallera, przy współudziale generała Iwaszkiewicza, wygraną została bitwa pod Lwowem (maj, czerwiec, 1919 roku) co zadecydowało o uwolnieniu Małopolski Wschodniej od Ukraińców.

Później, poszczególne dywizje tejże armji brały udział w zajmowaniu Pomorza, w kampanji kijowskiej, zakończonej odwrotem aż po Wisłę i w zwycięskiej bitwie pod Warszawą.

Marszałek Foch, odsyłając do Polski Armję Błękitną generała Hallera, w piśmie do Paderewskiego, jako szefa rządu w Polsce, zaznaczył, że:

"Polska otrzymuje najlepiej zaopatrzoną armję na kontynencie i że będzie ona w stanie podołać najtrudniejszym zadaniom na wszystkich frontach kraju."

Armja Błękitna otrzymała faktycznie, skutkiem zarządzenia Marszałka Focha, podwójny ekwipunek dla każdego żołnierza, kawalerję ,artylerję, czołgi, aeroplany, piekarnię polową i wielki zapas broni i amunicji.

---

Rozważając rozmaite fazy tworzenia i rozbudowy armji polskiej, musimy przyznać wiele pracy i zasługi w tem samemu Piłsudskiemu. Wszystko możliwe czynił, aby ta armja jemu wyłącznie była oddana, ale zarazem starał się, aby ta armja była sprawną, bitną i postrachem dla wrogów, aby go identyfikowano z jej zwycięską brawurą. A jeżeli stąd u obydwu granic Polski postrach rozbiegł się wśród naszych zastępów, że Piłsudski to wódz nie do pokonania, a polska armja jest nie do zwyciężenia, w tych przełomowych, niepewnych czasach, godzi się to zapisać na rachunek wodza i armji.

---

Ale niepodobna zapomnieć, że przy formacji i rozbudowie Armji Polskiej miał Piłsudski przy swym boku wielu znakomitych generałów. Pisaliśmy już o generale Władysławie Sikorskim, o generale Dowbór-Muśnickim, o wielbionym we Francji, w Polsce i wśród wychodźtwa generale Józefie Hallerze, o generale Szeptyckim.

Wspomnieliśmy także o formacjach "Strzelca." Otóż głównym protektorem "Strzelca" w okresie jego formacji, gdy chodziło o pokonanie niejednych utrudnień i obronę przed szykanami policji, był w Wiedniu ówczesny pułkownik sztabu generalnego, późniejszy szef sztabu generalnego armji polskiej, generał T. Rozwadowski. Miał on dostęp do sfer dworskich i do następcy tronu, w Wiedniu, a w polskim ruchu niepodległościowym brał udział pod pseudonimem Jordan. Musiał później nieskończenie wiele i najniesprawiedliwiej wycierpieć od tych, którzy winni mu byli uznanie i wdzięczność. W cierpieniach umarł przedwcześnie.

---

I.

STWORZENIE NARODOWEJ ARMJI POLSKIEJ.

Przemawiając niezliczoną ilość razy wśród Polaków i Amerykanów w Stanach Zjednoczonych o wielkiej dziejowej misji Narodu Polskiego na północnym wschodzie Europy, wykazywał Paderewski, na wiekowych przejściach i doświadczeniach Polski, że nie upadłaby nigdy i że zaborcze państwa nie mogłyby jej pomiędzy siebie rozdzielić, gdyby wrogim najazdom przeciwstawić mogła wielką i silną armję.

W tem najgłębszem przeświadczeniu, uważał Paderewski za bardzo doniosłe dla rządu swego zadanie, aby w odrodzonej Polsce taką wielką i silną armję istotnie stworzyć, aby przez jej utworzenie byt i przyszłość państwa i pokój w Polsce zapewnić.

Zaraz w pierwszej swej mowie inauguracyjnej, zażądał Paderewski uchwalenia takiej armji i sześciu roczników rekruta dla niej.

Oto pamiętne słowa Paderewskiego:

"Wysoki Sejmie!

"Polska wielkiej armji wymaga (długotrwałe oklaski i brawa). Od północnego wschodu płynie ku nam fala rosyjskiego bolszewizmu. Arcymistrze tego kierunku obiecują każdemu, kto na tę nową wiarę przechodzi, szczęście doczesne i raj na ziemi. Znamy ten język, przemawiali już u nas ci, którzy ongiś starali się lud polski na prawosławie nawracać (brawa i oklaski). Wschód się nie zmieni, bolszewizm upadnie, bo upaść musi, ale obym był prorokiem, na gruzach jego może powstać nietylko republika, ale i carat jakiś nowy. Tymczasem w tej Rosji rozszalałej i rozhukanej, w tej Rosji żyją setki tysięcy rodaków naszych, żyją w głodzie, nędzy, w grozie i trwodze. Tysiące ich już rozstrzelano jak zające. Mińsk, Pińsk i Wilno nasze w rękach bolszewickich. Niebezpieczeństwo jest wielkie i groźne. Wielki Sejmie, Polska wielkiej armji żąda.

"Obrona Lwowa przeciwko kozaczyźnie w 17-ym wieku była i jest jedną z najpiękniejszych kart z dziejów naszych, ale ta obrona Lwowa miesięcy ostatnich, tygodni i dni bodaj, jest jeszcze piękniejszą i szczytniejszą (brawa prawicy i centrum). Podjęły się jej niewiasty, dziewczęta i dzieci nasze (cześć!). A prowadzą ją dalej nieustraszone i mężne, ubogie lecz bohaterskie wojska nasze. Obrończyniom i obrońcom Lwowa cześć! (Brawa). Nasze już były te ziemie lwowskie, te Czerwieńskie grody, bo je przed laty, bez mała tysiącem, Włodzimierz Kijowski na Lachach zdobył (brawo).

"Odbierana przez Polaków, zdobyta ponownie przez Rusinów, stała się ta ziemia w 1140 roku, samodzielnem państwem, które przeszedłszy zmienne i burzliwe losy, po latach 200 istnieć przestało. Od roku 1340, tj. od chwili, gdy drogą upadku po ostatnim władcy, Bolesławie Mazowieckim, objął te ziemie w swoje posiadanie Kazimierz Wielki, stał się Lwów i Ruś Czerwona częścią składową nierozerwalnej Polski.

"Czem jest Lwów dla Polski, jak jest jej drogi i nieodzowny, tego chyba Polakom tłumaczyć nie potrzeba. Na południowym wschodzie, Lwów jest najpotężniejszą wolności ostoją, jest strażnicą polskiego ducha, jest ogniskiem polskiej myśli (brawa). Jeżeli Warszawa była i jest sercem Polski, to przez te długie lata ucisku i niewoli, Kraków i Lwów były, jako tych płuc dwoje, któremi naród cały wchłaniał niezbędne powietrze dla życia i wolności (brawa i oklaski na prawicy). Lwów był polski, jest polski i będzie polski. A nie sam Lwów tylko, choć nie jestem zgoła imperjalistą.

"Aczkolwiek ze względu na jedność, siłę i bezpieczeństwo państwa, przyznając wszystkim zupełne prawa obywatelskiej równości, pragnąłbym szczerze, ażeby na ziemiach rdzennie polskich, w urzędach, sądach, państwowych szkołach, jedna tylko polska rozbrzmiewała mowa, to jedno uważam, że tam na kresach wschodnich, inny powinien panować porządek rzeczy — (słusznie!) Tam, ludności miejscowej, od wieków osiadłej, z ziemią rodzimą zespolonej, mowy, wiary i obyczajów nikt narzucić nie jest mocen. (Brawo, okalski).

Zgodnie z tradycją, z tą przepiękną tradycją przodków naszych, narodowości, które już ongi tuliły się do polskiego łona, żywimy nadzieję, że znów pod opiekuńcze skrzydła Rzeczypospolitej ufnie chronić się będą. Narodowościom tamtym tylko nie powinniśmy stawiać żadnych przeszkód na drodze do odrębnego rozwoju, ale przeciwnie, powinniśmy wyciągać do nich bratnią, pomocną dłoń (brawa). Niechże w promieniach polskiej wolności, rosną i szczęśliwie krzepią się wątłe dotychczas duchowo człowieczeństwa rośliny. Niech rozwijają pomyślnie swe barwy i kształty. Mimo uczuć i myśli odrębności, w szlachetnym pędzie ku słońcu, ku światłu, my Polacy nikogo powstrzymywać nie chcemy. (Brawa). Nie idzie zatem, abyśmy do tych ziem kresowych, od tych kolebek Żółkiewskich i Sobieskich, praw naszych wyrzec się mieli. Myśmy tę ziemię zapłodnili naszą gospodarczą pracą, myśmy ją podnieśli naszą polską kulturą, myśmy tam budowali miasta, stawiali warownie, grody obronne, twierdze wznosili, katolickie świątynie i greckiecerkwie. Na Czerwonej Rusi, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, żyje obecnie przeszło 3 miljony Polaków, 3 miljony nie szlachty, ale ludu polskiego.

"My o nich pamiętać musimy i dlatego prawa naszego do pokojowego na tych kresach współżycia, prawa naszego do współudziału pokojowego rozwoju i postępu na tych ziemiach, wyrzec się nie możemy i nie wyrzekniemy!" (Brawo).

Omówiwszy z kolei położenie na Śląsku i niebezpieczeństwo czeskiego najazdu — sprawę Spiża i Orawy — w tych słowach Paderewski mowę swą zakończył:

"Do niezbędnych reform wewnętrznych, do praw ważnych do zadań doniosłych, potrzeba nareszcie trochę spokoju i rozwagi, a trudno o spokój i rozwagę, trudno myśleć o ustaleniu granic, gdy wojna trwa jeszcze i dom nasz w płomieniach stoi. Musimy skończyć z tą wojną.

"Narody sprzymierzone, wyczerpane i zmęczone miljonowemi stratami, a żołnierze bić się już wprost nie mogą. Konferencja pokojowa nie może zmusić do zaprzestania walk tych, którzy się od wszelkich praw cywilizacji wyłamują, to jest rosyjskich i ukraińskich bolszewików. Musimy sobie sami pomóc.

"Ojczyzna nasza padła dlatego, że nie miała wielkiej, silnej, stałej armji. (Oklaski i brawa).

"Polska jest w tem położeniu, że cokolwiek się stanie, ona zawsze swych granic bronić będzie zmuszona. I oto dlatego odwołuję się tu pokornie do Wysokiego Sejmu i powiadam: jeżeli stąd ma wyjść urodziwa, zdrowa i trwała postać Rzeczypospolitej Polskiej, to powinniśmy dać jej wielką armję. Powinniśmy skończyć z temi różnemi przezwiskami dla naszych sił zbrojnych. Jedna jest tylko nazwa "Polska," jedna może być tylko nazwa armji polskiej. (Oklaski i brawa).

"Otóż z tym kornym pokłonem zwracam się do ciebie Wysoki Sejmie i proszę, zaklinam i błagam o uchwalenie natychmiastowego ogłoszenia ogólnego poboru. (Oklaski i brawa — wszyscy, oprócz skrajnej lewicy, powstają z miejsc). Niech powstanie armja narodowa polska, armja prawdziwa, która potrafi Ojczyźnie zapewnić spokój i rozwój. Niech tylko powstanie, a broń, amunicja ,bielizna, odzież, buty, pieniądze znajdą się natychmiast."

Burzliwe, długie, zwłaszcza na ławach chłopskich, niemilknące oklaski były wymownym dowodem ,że słowa prezesa ministrów zostały należycie zrozumiane i odczute.

(Ciąg dalszy nastąpi.)





"Wróg Nr. 1-szy".



Murray Humphries, pierwszy na policyjnej liście "wrogów publicznych", uznany winnym przekroczenia prawa o noszeniu broni, za co kodeks karny przewiduje rok więzienia i grzywnę do 300 dolarów.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

## NOTATKI OSOBISTE

W domu pp. Jana i Marty Wojewódków, zam. pn. 2316 Major ave., odbyła się niespodzianka dla p. Wojewódki z okazji 50-ej rocznicy jego urodzin. Solenizant otrzymał upominki i życzenia.

W zabawie wzięli udział: J. Wojewódka, W. Wojewódka, J. Wojewódka, jr., L. Czeslak, A. Czeslak, L. Wojewódka, M. Wojewóka, J. J. Wojewódka, A. Wojewódka, E. Wojewódka, M. Kopczyńska z córką, M. Wojewódka, A. Wojewódka, G. Wojewódka, B. Wojewódka, J. Rutkowski, T. Rutkowska, E. i D. Rutkowscy, J. Stankiewicz, R. Stankiewicz, W. Smorowski, K. Smorowska, W. Smorowski, jr., J. Smorowski, A. Stankiewicz, I. Stankiewicz z córkami, J. Latoszewski z żoną, L. Maraś i inni.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4901 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

# Z KANTOWA

Starszy chór parafjalny obecnie przygotowuje się do czegoś nadzwyczajnego które na razie trzymamy w sekrecie.

*

W ubiegły czwartek, w sali Augustyna odbyło się roczne posiedzenie połączone z wieczorkiem instalacyjnym klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli, do którego należy sporo parafjan Kantowa. Przewodniczył prezes p. Józef Smołka a sekretarzował p. Franciszek J. Kruppa. Przysięgę od nowego zarządu odebrał ks. Teodor Wróblewski C. R., mistrzem programu był alderman 26tej wardy, p. Franciszek Konkowski. Przemówienia wygłosili, sędzia Edward Scheffler, p. Władysław Panka, adwokat Eugenjusz Jachimowski, adwokat J. Mirosławski, p. Józef Niemiec, p. Wojciech Menkicki, p. Aleksander Sobota, p. Andrzej Drzazga, p. Piotr Książek, J. Kosek, S. Zembal, J. Piątek, J. Palasz i Franciszek Opławski.

*

W przyszłą środę wieczorem w rezydencji p. Piotra Peyor, p. nr. 1365 West Erie ulica, odbędzie się posiedzenie administracji Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej, którego celem jest niesienie pomocy klasztorowi Siostr Franciszkanek. Cały zarząd jest proszony na godzinę siómą wieczór.

*

Jutro rano z kościoła tutejszego, o godzinie 10tej, odbędzie się pogrzeb ś. p. Katarzyny Nowak. Zwłoki pochowane zostaną na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Onegdaj ks. Walenty Świentek, C. R. ochrzcił nowonarodzoną córeczkę pp. Bernarda i Rozalji Wilczewskich, zam. p. nr. 1344 Walton ulica, której nadano imiona Wirginja Barbara. Chrzestnymi byli; p. Józef Jaworski i pani Barbara Tadensik. Odbyło się też w domu rodziców noworodka przyjęcie, w którem udział wzięli: pp. Wilczewscy, pp. Zdziarek, pp. Jaworscy, pp. Tadeusik, pp. Lewińscy, pp. Platt, pp. J. Kowalscy, p. Skowronek z córkami, W. Sylek, pani Marja Kowalska, S. Staniszewski i G. Gonet. Smaczną kolację przyrządziła pani Marja Lewińska, a muzyki dostarczył p. Edward Platt.

*

Wczoraj w sali parafjalnej, odbyła się z powodzeniem zabawa dobroczynna. Udział w niej wzięli członkowie klubu Polsko Amerykańskich Obywateli, — członkinie klubu dziewcząt „Scatter Joys" i inne zrzeszenia. Dochód jak wiadomo, obrócony na potrzeby parafjalne.

*

Podaje się do wiadomości, iż dziś wieczorem nie będzie odczytu w sali klubu „Scatter Joys" a przyczyną właśnie tego to wyjazd prof. J. Drechny z miasta.

*

W przyszłą sobotę do spowiedzi przystąpi Bractwo Mężczyzn Różańca św. a do Komunji św. w niedzielę rano na Mszy św. o godzinie 7:30.

*

W czwartek przypada uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej. Suma z kazaniem będzie o godzinie 9tej rano, a przed sumą nastąpi według przyjętego zwyczaju poświęcenie gromnic.

*

Onegdaj klub dziewcząt „Scatter Joys" udał się do budynku Tribune, w celu zwiedzenia wieży i innych ubikacyj. W gronie tym zauważyliśmy następujące członkinie: Zofja Bobowska, Anna Madura, Stefanja Pozdoł, Franciszka Seremak, Rozalja Seremak, Estela Bobowska, Stefanja Kożuch, Rozalja Wajnert, Stanisława Cepa, Rozalja Starzyk, Antonina Daszkowska, Helena Łabędź, Franciszka Podraza, Genowefa Cygan, Anna Szufranowska, Florentyna Kalasa i Anna Kukla.

*

A teraz podajemy drugą listę tych, którzy złożyli ofiarę na malowanie kościoła i na odnowienie prezbyterjum: Po $10 złożyli: A. M. K. i Józef Jarosz; po $5: J. i P. Broniarczyk, Katarzyna Bąk, Adam Cepa, Marcin Drewek, Rozalja Gibula, Józef Godzik, Andrzej Hoffman, Katarzyna Krupka, Jan Kula, Józef Majka, M. Maszek, Karol Nachman, Stanisław Pinkos, Stanisław Prokuszki, Józef Ślusarz, Antoni Stanisławski, Marja Stencel, Antoni Taraszka, Józef Zmuda i Józef Zuziak; po $3: Piotr Kruppa, Weronika Jagoda, Marja Jagoda, Wojciech Kaziród, Franciszek Konkowski, F. Musiałowska, M. Paschke, Wojciech Podgórski Apolonja Polak, J. Smoczyński Józef Szpekowski i Jan Zając Zaś po $2, J. Banas, S. Bucko M. Bugielska, M. Ciasto, W. Dworak, M. Ginter, J. Gora, J. Jarosz, A' Józefowicz, R. Kinowska, A. Kobylewski, F. Kois, W. Kowalczyk, A. Migala, R. Moll, J. Myrda, M. Niec, A. Nowosielski, A. Olszewski, M. Rakoczy, A. Ryczek, H. Sak, F. Szczepka, K. Szczepka, P. Wenc, T. Wójcik, L. Zelek i J. Ziółkowski. Za ofiary te serdeczne Bóg zapłać składa ks. prob. Władysław Bartylak, C. R.

*

Perłowe wesele czyli 30tą rocznicę pożycia małżeńskiego obchodzić będą w przyszłą sobotę pp. Paweł i Anna Pudełek, na których intencję odprawiona będzie Msza św. o godzinie ósmej rano.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca świętego odbędzie swe roczne zebranie w przyszłą niedzielę po nieszporach.

*

Za inicjatywą ks. proboszcza Władysława Bartylaka, C. R., panna Helena Marcinkiewicz członkini klubu dziewcząt „Scatter Joys" organizuje oddział dziewcząt tak zwany „Girl Scouts". W pracy tej pomaga jej panna Florentyna Zmuda, także członkini klubu. Do komitetu głównego wchodzą: ks. proboszcz p. Leokadja Caryńska, p. Stefanja Depka, p. Wiktorja Czuj i p. Anna Penkala. Uprasza się zatem rodziców, ażeby córeczki swe zapisali a będzie to dla nich pożyteczne i przyda się im w domu i w szkole. Koszt jest mały bo tylko pięćdziesiąt centów na rok. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek, dnia 3go lutego, w dużej sali parafjalnej, o godzinie 3ciej po południu. Posiedzenia tygodniowe odbywać się będą co sobotę po południu o godzinie trzeciej.

Jak już czytelnikom wiadomo, w niedzielę, dnia 12go lutego, w sali parafjalnej odbędzie się zabawa taneczna tak zwana „Valentine Dance" którą urządza klub dziewcząt „Scatter Joys".

## 58 Dni Życia.



Ruth Judd, morderczyni dwóch kobiet, której egzekucja w Phoenix, Ariz., została odłożona na 58 dni. (Klisza Acme).

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.



## DR. LEON CZAJA ZAKREŚLA SZEROKI PLAN PRACY DLA TOW. LEKARZY.

### Przed Zjazdem Odbędzie Się Szereg Posiedzeń.

W sali bankietowej restauracji Lenarda odbyło się we czwartek instalacyjne posiedzenie Tow. Lekarzy Polskich. Na zebraniu poruszono wiele ważnych spraw. Dr. Leon Czaja, który objął stanowisko prezesa, zakreślił obszerny program działalności na rok bieżący, który z powodu dorocznego zjazdu lekarzy i dentystów, oraz wystawy będzie okresem nader ożywionym.

**Projekt wspólnego zebrania z Czechami.**

Debatowano także nad urządzeniem wspólnych posiedzeń z Tow. Dentystów Czeskich.— Zastanawiano się też nad możliwością odbycia zebrania z organizacją adwokatów polskich. Projekt popierali doktorowie: L. Kozakiewicz, M. Uznański, Ed. Warszewski, A. Sompoliński i inni, — motywując swe wywody tem, że w wielu punktach lekarz i adwokat schodzą się na płaszczyźnie praktyki.

Przed zjazdem odbędzie się cały szereg nader ważnych posiedzeń, a każde z nich ma być krokiem naprzód w rozszerzeniu zakresu działalności lekarzy polskich w Chicago.

**Dr. J. Kobrzyński na zebraniu**

Prezes Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce, dr. Jan Kobrzyński szczerze zainteresowany biegiem życia organizacyjnego lekarzy jak i dentystów, zawitał na posiedzenie. Cały szereg pytań kierowano pod jego adresem, na które dr. J. Kobrzyński starał się odpowiedzieć, a wiele kwestyj zostało w ten sposób wyjaśnionych i uzgodnionych.

**Komitety.**

W dalszym ciągu zebrania dr L. Czaja zamianował cały szereg komitetów, a mianowicie: Komitet członkostwa: F. Dulak, Pierzyński i T. Larkowski. — Komitet zabaw: M. Uznański, P. Czwaliński, Jan Tenczar, A. Thieda i Stupnicki. — Komitet Naukowy. Edw. Warszewski, Krupiński i Sokołowski. — Komitet Zażeleń: L. Tabeński Dziuk i Fr. Tenczar. — Komitet Prasy: W. Kalisz, K. Badżmierowski i L. Grotowski. — Komitet Pomocy w Chorobie: A. Sampoliński, Sadowski i Nowak. — Komitet Przedzjazdowy: dr. M. Uznański, przew.; B. Pierzyński, L. Kozakiewicz, Edw. Dombrowski, A. Thieda, K. Badżmierowski; do tegoż komitetu z łona dentystów wchodzą doktorowie: S. Górny, C. Ross, T. Olechowski, F. Biedka i C. Frankiewicz. Odnośnie oddziały pomocnicze pań mają również swą reprezentację w komitecie przedzjazdowym.

Doroczny bal lekarzy i dentystów odbędzie się dnia 18-go lutego w hotelu Knickerbocker.

**Świetny Interes.**

— Co pan taki zadowolony, panie Żółtko.

— Robię świetne interesy!

— No?

— Suszę śnieg i sprzedaję jako sól.



## Z Życia Naszych Studentów.



W. Paradziński.

Staraniem polskiego Klubu Studenckiego z wyższej uczelni Carl Schurz odegrano komedję w 3ch aktach p. t. "Damy i Huzary" Aleksandra Fredry. Na popis młodzieży przybyło około 750 osób, w tej liczbie przeważnie studenci, — nadzwyczaj sympatyczni i w polskości wyrobieni. Zauważyliśmy tam i dużo starszych osób, którzy przybyli na popis w celu dodania otuchy do dalszej pracy.— Jednem słowem przedsięwzięcie to było wielkim sukcesem. — A Klubowi Polskiemu w Schurz należy przyklasnąć za prowadzenie tak pięknej pracy.

*

W niedzielę dnia 5-go lutego w klubie Młoda Polska, 1575 Milwaukee ave., odbędzie się bankiet instalacyjny znanego Tow. Postęp. Komitet, w skład którego wchodzą: dr. T. Sakowski, Janina Stopa, H. Rafalska, S. Młotowski, J. Szymusiak i H. Kamiński przygotował na tę okazję bogaty program. Udział wezmą wybitne siły wokalno-muzyczne. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Po bankiecie zabawa taneczna.

*

Polskie Koło Akademickie podaje do wiadomości, że następne posiedzenie Koła z odczytem naukowym i zabawą odbędzie się we wtorek 14-go lutego w hotelu Knickerbocker. Na odczyt i zabawę proszeni są sympatycy Koła oraz członkowie innych zrzeszeń z Centrali Studenckiej.

*

W sobotę 28go stycznia w International House, 1414 E. 59ta ul., Klub Słowiański przy Uniwersytecie Chicagoskim urządził wieczorek rozmaitości, połączony z zabawą taneczną. W polskiej części programu p. Jadwiga Pierzchałówna odegrała kilka utworów na fortepianie.

*

W tym tygodniu ukończył wyższą szkołę Schurz Edward Woźniak, prezes Klubu Polskiego, wiceredaktor miesięcznika "Echa Młodzieży."— Pod jego kierownictwem Klub Polski w Schurz rozwinął się nietylko liczbowo, ale i finansowo. Dużo też pracy położył p. Woźniak w wydawaniu "Echa Młodzieży."

*

Ostatnio zaszły zmiany w zarządzie Centrali Studenckiej w Chicago (The Association of Polish Intercollegiate Clubs). Na miejsce byłego prezesa T. Trzyny, który objął przewodnictwo w Stow. Akademików Polskich wybrano J. Troike.— Kasjerem został dr. J. Ulis, a marszałkiem Tadeusz Feltych na miejsce W. Klimka. W wyborze p. J. Troike Centrala zyskała jednego z najdzielniejszych członków tutejszej studenterji.

Wł. Paradziński.

*Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"*

## Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

**Poniedziałek, 30 stycznia, 1893.**

Z Melbourne donoszą, iż „Federalny Bank" w Australji zawiesił wypłaty. Powodem tego zły stan handlu wogóle. Zobowiązania banku dochodzą do 10 miljonów dolarów.

Podobno utworzyła się tu w Chicago t. zw. „The Polish Opera and Dramatic Co. Moniuszko". Zamierza dawać przedstawienia aż w.... Chicago Opera House. Ciekawiśmy — szczegółów.

Masy śniegu przedziurawiły dachy kilku budynków na wystawie i zrządziły znaczne szkody.

ŻLE NA ŚWIECIE!....

Żle dziś na świecie.... Kwitną skandale
Krzyk na wsze strony:
Mężowie od żon dziś uciekają,
Od mężów — żony.
Gdy nie pomaga na to nic morał
Jedno za katy
Skuteczne można radzić lekarstwo:
Baty — oj, baty!....

Berlin, 29go stycznia. — „Nordd. Allg. Ztg." umieszcza dziś półurzędowy artykuł, który twierdzi, iż wieści, jakoby w wyższych kołach istniała obawa wojny z Rosją na wiosnę, są zupełnie bezpodstawne.

**Zaraz zobaczy.**

— Kto to był ten pan, z którym prowadziłeś tak ożywioną rozmowę?

— Nie wiem! Ale mogę zaraz zobaczyć w jego pugilaresie.



SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



# DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

| Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. |
|---|---|
| **TERMS OF SUBSCRIPTION** | **PRZEDPŁATA WYNOSI** |
| One year ...... $5.00 | Rocznie ...... $5.00 |
| Six months ...... 3.00 | Półrocznie ...... 3.00 |
| Three months ...... 1.75 | Kwartalnie ...... 1.75 |
| In Chicago by mail for 1 month .85 | W Chicago pocztą miesięcznie .. .85 |
| To Europe for one year ...... 8.00 | Do Europy rocznie ...... 8.00 |
| To Canada for one year ...... 5.00 | Do Kanady rocznie ...... 5.00 |
| All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy: |

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.


# Jak Się Powinno Postępować w Polityce.

Dążąc do zdobywania nowych stanowisk w hierarchji politycznej, prasa nasza zawsze rozumiała to zdobywanie w ten sposób, żeby na opuszczone przez Polaka stanowisko dostawał się znów Polak czy to drogą wyborów, czy też z nominacji. Tak pojmowane zdobywanie stanowisk trzeba uznać za naturalne, w przeciwnym bowiem razie trudno mówić o zwiększaniu naszego politycznego stanu posiadania. Najwyżej może któryś z rodaków naszych otrzymać wyższe stanowisko ale zysk moralny i materjalny z tego będzie przedewszystkiem miał on sam. W takim razie bowiem, jeśli nic nie stracimy, to i nic nie zyskamy i dorobek polityczny Polonji chicagoskiej będzie na martwym punkcie.

Ze prasa nasza często miała słuszność w domaganiu się zachowywania dla Polaków stanowisk opuszczonych przez Polaków, dowodzi tego przykład wśród pobratymców naszych, Czechów.

Członek sądu okręgowego, sędzia Otton Kerner, rodak pana burmistrza Cermaka, został z wyboru prokuratorem generalnym na stan Illinois. Opróżnione przez niego miejsce zajął teraz adw. H. Bicek, także rodak pana Cermaka, mianowany sędzią przez gubernatora Hornera dla wypełnienia kadencji sędziego Kernera. W tym wypadku pobratymcy nasi Czesi poważnie zwiększyli swój dorobek polityczny, albowiem po p. Kernerze objął stanowisko obecny sędzia Bicek, który podczas wyborów sędziowskich przepadł na sędziego municypalnego.

Zasługa w tem jest pana burmistrza Cermaka, albowiem obaj wymienieni panowie, to znaczy tak prokurator Kerner jak i sędzia Bicek zamieszkują w wardzie 22ej, w której komitymanem jest p. burmistrz Cermak. Czesi mają przeto wyjątkowe dane do okazywania wdzięczności panu Cermakowi i nie zdziwilibyśmy się wcale, gdyby z Czechosłowacji przyszło jakieś odznaczenie wysokie dla naszego Pana Burmistrza.

I Polacy chicagoscy także są wdzięczni panu Cermakowi za to, że na przykładach pokazuje i poucza nas, jak trzeba postępować w polityce. Polacy są pojętni i niewątpliwie będą umieli naśladować Pana Burmistrza.

# Irlandja Budzi Się do Życia.

Wtorkowe wybory w Irlandji świadczą najlepiej, że naród irlandzki, zaczyna się budzić i rwać do lotu o własnych siłach. Próby te są niebezpieczne nietylko dla Wielkiej Brytanji, która po utracie Irlandji straciła poważny dzisiaj rynek zbytu dla swego przemysłu, lecz jest również niebezpieczny dla samej Irlandji, która żąda zupełnej niepodległości, nie mając do tego zasadniczych podstaw.

Irlandja jest krajem rolniczym. Farmerzy irlandzcy zajmowali się hodowlą bydła, które sprzedawali Anglji, skąd sprowadzali produkty fabryk angielskich. Irlandja nie troszczyła się o własny przemysł, bo uważała, że lepiej uprawiać rolę i mieć z tego pewne dochody, aniżeli budować fabryki i walczyć z tak silnym przeciwnikiem, jakim była Anglja. Irlandja wysyłała do Anglji surowce a sprowadzała stamtąd fabrykaty. Życie każdego Irlandczyka, posiadającego większy kawał ziemi, było spokojne i bez obaw o jutro. Każdy taki obszarnik wiedział, że zawsze znajdzie nabywcę na swe produkty rolne i otrzyma za swój towar gotówkę. Drobni rolnicy irlandzcy, o których rząd angielski niewiele się troszczył, często cierpieli nędzę i niedostatek. Zarobków w miastach nie było, a na małym skrawku ziemi nie można się było utrzymać i wyżywić rodziny.

Przyszedł okres przebudzenia się nacjonalizmu irlandzkiego. Okres otwartej walki przeciw Anglji datuje się od 1916 roku, kiedy to pierwsze prawdziwe powstanie zorganizowano w Irlandji. Od tej pory nacjonalizm irlandzki zataczał coraz szersze koła, a po wojnie światowej Anglja zmuszona była nadać Irlandji autonomję wolnego państwa, lecz związanego hołdem dla króla Anglji, z Wielką Brytanją.

Wolnem Państwem Irlandji rządził przez blisko 10 lat Wm. Cosgrave, który w pierwszych początkach stał na czele ruchu niepodległościowego. Nacjonalizm irlandzki rósł nadal, zdobywając sobie coraz więcej sympatyków i zdecydowanych na wszystko patrjotów.

Na widownię wyszedł przed kilku laty obecny prez. de Valera, który pierwszy rzucił hasło zupełnego oderwania się od Anglji i stworzenia z Irlandji państwa niepodległego politycznie i ekonomicznie. Hasło to nie zdobyło w pierwszych latach wielu zwolenników, gdyż każdy Irlandczyk wiedział, że, będąc przy boku takiej potęgi, jak Wielka Brytanja, jest zabezpieczony i byt swój ma zapewniony.

Z biegiem czasu przyszła „depresja". Anglja poczęła się chwiać finansowo. Rynki zbytu kurczyły się, zaburzenia niepodległościowe w Indjach doprowadziły do rozpaczy dyplomatów w Londynie, fabryki, zatrudniające setki tysięcy robotników, zaczęły zamykać swe podwoje.

Rząd angielski począł nalegać na władze Irlandji, aby zmusiły rolników irlandzkich do płacenia długu za ziemię, jaką otrzymali po obszarnikach angielskich. Rolnicy poczęli się buntować. De Valera zajął stanowisko po stronie zadłużonych po uszy rolników i oświadczył, że jest za skreśleniem tych długów, za co zdobył sobie olbrzymie poparcie wśród chłopów irlandzkich.

De Valera zostaje prezydentem Irlandji i rozpoczyna walkę z Anglją, walkę ekonomiczną najpierw, później wyrzuca z konstytucji przysięgę dla króla Anglji, składaną przez każdego posła w parlamencie irlandzkim. Anglja ogłasza wojnę celną przeciw Irlandji i nakłada wysokie cło na produkty sprowadzane z Irlandji.

De Valera, widząc groźną sytuację ekonomiczną w Anglji, nie zląkł się tej wojny. Wiedział bardzo dobrze, że wojnę tę Anglja przegra, kiedy Irlandja nałoży cło na fabrykaty angielskie.

Przyszły ponowne wybory, z których de Valera wyszedł zwycięsko, otrzymując zapewnienie narodu, że program jego w stosunku do Anglji jest programem, na który większość narodu się godzi.

Teraz dopiero Irlandja wchodzi w okres odbudowy państwa, co w czasach obecnych jest rzeczą bardzo trudną i mozolną. De Valera powiedział, że kraj musi być niezależny politycznie i ekonomicznie od Anglji, lecz powiedzieć jest łatwo, ale wykonać trudniej. Irlandja, jak już powiedzieliśmy na wstępie, nie posiada własnego przemysłu, który musi budować o własnych siłach. A gdy się zważy, że jedyny rynek zbytu w Anglji jest zamknięty, wtenczas program odbudowy jest o wiele trudniejszy i może się załamać. De Valera i jego zwolennicy wiedzą o tem, lecz się nie zrażają przeciwnościami, ciesząc się nadzieją, że po wielu latach trudów cel swój osiągną.

W każdym razie, przyszłość dla Irlandji nie jest taka jasna; z samego patrjotyzmu kraj się nie utrzyma.

# "The New World" Staje w Obronie Polski.

Na wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej od wieków ludność rozróżnia swą przynależność narodową podług religji. Kto jest katolikiem, ten jest Polakiem. Każdy prawosławny jest zaliczany do Rosjan lub Ukraińców. Jeśli Polak lub Polka zachwieje się w wierze swych ojców i przejdzie na prawosławie, w opinji ludu, traci jednocześnie swą polskość i odwrotnie. Życie w praktyce potwierdza całkowicie ów sąd o odczepieńcach. Albowiem z rzadkiemi wyjątkami, skoro Polak przechodzi do cerkwi, zrywa z tradycją swej rodziny i przyjmuje obyczaje wschodnie. W ogólnem zaś pojęciu katolicyzm z polskością były i są wschodnią granicą kultury zachodnio-europejskiej. Naród polski przez wieki tworzył wschodnie przedmurze chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej. Misja ta została przy nim nadal. I dzisiaj, gdy czerwone barbarzyństwo szczerzy zęby, może silniej niż dawniej, świat katolicki i cywilizacja, widzi odwieczne posłannictwo Polski i odczuwa wartość jej silnego stanowiska. Dowód takiego zrozumienia daje między innemi tygodnik "The New World", oficjalny organ archidiecezji chicagoskiej, który na stronie redakcyjnej tak komentuje na temat antypolskiej propagandy w Ameryce:

„Zaprzeczyć się nie da, że przeciwko Polsce prowadzi się ustawicznie wrogą propagandę i że powody tego polegają w najlepszym razie na usprawiedliwianiu tej propagandy. Jest w tem cel zasadniczy zbyt jasny, żeby go wymieniać w piśmie katolickiem, lecz w tem wszystkiem jest jedna rzecz, o której miłośnik cywilizacji zapomnieć nie może, mianowicie, że Polska jest zaporą dla bolszewików. Gdyby ta ściana zachwiała się i upadła, nastąpiłaby powódź. Na szczęście w Ameryce panuje żywa przyjaźń i sympatja dla odbudowanej Polski. Odwaga w obronie wskrzeszonego kraju przed najazdem Rosji, wywołały sympatje i podziw. Dobrze więc jest pamiętać, że Polska jest narażona na ustawiczne ataki i że jej problemy sięgają dalej i głębiej, jak data jej skrzeszenia. Robiony jej zarzut militaryzmu odrzuca na bok sprawę bezpieczeństwa. W Polsce poczucie narodowe jest silne. Zarówno militaryzm jak i nacjonalizm są tam nieuniknione a nawet pożądane i stanowią tam klucz do drobnych nieporozumień, które otrzymują zupełnie niewłaściwy rozgłos w prasie. Polska stara się uczynić zadość i godzić sprzeczne elementy, czego nie powinno się przeoczyć w wygrywaniu drobnych nieporozumień w Polsce."

Tak brzmi w wolnem przekładzie artykuł "The New World" pod tytułem "Poland". Witamy go serdecznie i życzymy, aby obiegł całą prasę angielską w tym kraju, aby w tym właśnie okresie antypolskiej propagandy, wszyscy tak pojmowali wypadki w Polsce.

**„Wielkie i za nowe dziś uważane słowa: ludzkości, postępu, braterstwa, miłości, pierwszy raz trysnęły ze krwią krzyża Golgoty".**
Kraszewski.

# Z CUDZEJ GRZĘDY

**DZIENNIK POLSKI W DETROIT—20.-I.**

**Jeśli mowa o ulgach podatkowych, to muszą być one bardziej realne od wszystkich dotychczas proponowanych. Nie wielka to ulga dla obywateli, jeżeli do niemożliwości wprost wyśrubowane podatki, rozłoży się im ratami na lat dziesięć, z doliczeniem zwykłego procentu. Niewielka ulga, jeśli na zapłacenie podatku pożyczy się im na procent pieniądze z tej czy innej korporacji podatkowej. Ludzie nie płacą teraz podatków, bo nie mają z czego, bo ich zrujnowała dotychczasowa rozrzutna gospodarka. Nie zapłacą wobec braku dochodów i zarobku nawet i w ciągu lat dziesięciu, choćby niewiadomo jak bardzo biadali nad nieuniknioną utratą swych domów. Jeżeli ma być ulga, to w formie skreślenia pewnej części niesprawiedliwie wysokich zaległości podatkowych, lub też w formie moratorjum hipotecznego. Trzeba ludziom dać czas na podreperowanie swych finansów. Trzeba dać im sposobność najpierw odżywienia się po latach głodu, potem na odzianie się jakie takie, a wreszcie co najważniejsze, na ponowne oszczędzanie pieniędzy. Przy dzisiejszych głodowych zarobkach robotnika fabrycznego nie starczy już mu na ratowaniu domu — musi życie wprzód ratować.**

# Zdajmy Sobie Sprawę w Porę.

(Rekord Codzienny w Detroit.)

W ubiegłym tygodniu „Dziennik Chicagoski" poruszył sprawę, która odbiła się echem w prasie polskiej w całej Ameryce. Chodziło o to, aby nie być zbyt nieopatrznymi w indorsowaniu tych kandydatów polskiego pochodzenia, którzy swoją polskość jako szyld obwieścili teraz, kiedy ten szyld dać im może powodzenie. Dawniej zaś, gotowi byli o swem polskiem pochodzeniu skwapliwie milczeć wśród niepolskiego otoczenia, wśród swoich zaś dla roboty polskiej byli najzupełniej obojętnymi.

Tak mniejwięcej zrozumieliśmy treść artykułu pomieszczonego w „Dzienniku Chicagoskim". Był on trafny i na czasie. Nie dziwota więc, że odbił się echem w prasie polskiej na Wychodztwie.

Polonja w powiecie Wayne, która w ostatniej elekcji przyczyniła się wysoce do powołania na odpowiedzialne urzędy największą liczbę obywateli pochodzenia polskiego, nad tą kwestją ma rację poważnie się zastanowić.

Istotnie, niemałym zaszczytem dla nas jest, skoro obywatel pochodzenia polskiego dostaje się na wyższy urząd, jednakże i niemałą jest przykrością, skoro taki wybraniec, choć bliski nam krwią pozostaje obcym duchem, nieświadomym na to, co dla nas jest drogiem i świętem.

Nikomu nie możemy wprawdzie przegradzać drogi do karjery politycznej. Gorszem byłoby, gdybyśmy przeszkody stawiali kandydatowi, w którego żyłach płynie krew polska, choć obcemu — jak powiedzieliśmy nam duchem. Jednakże w pierwszej linji, wśród kandydatów polskich na urzędy publiczne, powinniśmy darzyć poparciem tych z pośród naszych ludzi, którzy w pracy w zespołach polskich zdali egzamin ze znajomości naszych potrzeb, dążeń i pragnień.

Prócz tego, należy z pośród tych ostatnich dać pierwszeństwo takim, o których jesteśmy przeświadczeni, że godnie wypełnią swe obowiązki, zwiększając sławę imienia polskiego.

---

Pewien stolarz w Kalifornji skonstruował wierzch stołu z 10,000 różnych kawałków drzewa, zbieranych przez 30 lat.

---

W jednym z teatrów londyńskich zainstalowano w tyłach siedzeń małe lampki elektryczne, pozwalające na czytanie programu.

---

W Stanach Zjednoczonych zaregestrowano dwa razy więcej patentów niż w Anglji i Francji razem wziętych.

# GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

**O WARTOŚCI DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO I 30-GODZINNYM TYGODNIU.**

W załączeniu przesyłam abonament na Panów doskonałe, polskie pismo, jakim jest Dziennik Chicagoski. A korzystając z okazji, chciałbym powiedzieć kilka słów w "Dziale Głosów" jako stały czytelnik z Grand Rapids, Michigan.

Przedewszystkiem chciałbym zaznaczyć iż podczas swego 45-letniego pobytu w Stanach Zjednoczonych czytałem wiele polskich dzienników, czasopism i rozmaitych publikacyj. Mogę więc całkiem szczerze i uczciwie powiedzieć, iż Dziennik Chicagoski jest najlepszym z przezemnie napotkanych.

My, Polacy, zamieszkali w Grand Rapids przystąpiliśmy w ostatnich czasach do utworzenia centralnej organizacji wzajemnej pomocy, której celem będzie także rozstrzygać najważniejsze kwestje lokalne i ogólnospołeczne.

Jestem wielce zadowolony z zainteresowania, z jakiem Dziennik Chicagoski traktuje problemy robotnicze. Zagadnieniem tem interesuję się od wielu lat i mam swoje ustalone poglądy. Osiągnięta znajomość rzeczy każe mi poniekąd sądzić, iż praca zorganizowana ponosi częściowo winę za obecne kłopoty. Jej, naprzykład, obecne żądanie za 30-godzinny tydzień pracy dotychczasowego wynagrodzenia w panujących warunkach nie może być uwieńczone sukcesem. Należy pamiętać, iż kongres jak legislatury stanowe nie posiadają mocy zaprowadzenia jakiejś "standartowej" skali płac, choć mają prawo ustalania ilości godzin pracy dla każdego człowieka. Wyższe wynagrodzenie można jedynie uzyskać przez brak rąk do pracy. Obecnie chodzi zaś o wynalezienie pracy dla mas bezrobotnych. Powinno się zatem brać jedną rzecz po drugiej, jedną naraz. Zatem dzisiaj powinno się skoncentrować wysiłki i dążyć do zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, a skoro to będzie dokonane ożywi się przemysł, ożywi się handel, będą coraz większe zapotrzebowania towarów i robotników, więc i płace automatycznie podniosą się do góry — i wróci dobrobyt.

Ignacy Mazurkiewicz.

## *HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"*

# Wiluś Wyjeżdża.

**Wiluś wybiera się w tych dniach po koronę do Berlina. Ażeby zaprezentować się godnie swoim dawnym i przyszłym poddanym Wiluś zabiera ze sobą:**

**Nr. 1. Opis wjazdu triumfalnego do Paryża, który miał się odbyć w miesiącu wrześniu 1914 roku.**

**Nr. 2. Serdeczny list byłego cesarza austrjackiego, Karola, rozpoczynający się od słów: "Połam ręce i nogi, ty drabie poczdamski!"**

**Nr. 3. Płaszcz, w którym uciekł w roku 1918 do Hollandji, celem umieszczenia tej pamiątki w muzeum, jako niemieckiej relikwji narodowej.**

**Nr. 4. Miarkę metrową, którą zamierzał odmierzyć w około Warszawy sto tysięcy metrów kwadratowych ziemi, jako wolne, a niepodległe Państwo Polskie, z armją narodową o jednym oficerze i dwudziestu szeregowcach.**

**Nr. 5. Wykaz imienny zabitych podczas ostatniej wojny i okaleczonych 8,000,000 Niemców, którzy wołali przed wojną: "Nasz cesarz, jest władcą nie wojny, lecz pokoju".**

**Nr. 6. Rewolwer, z którego zrozpaczony strzelał do siebie w listopadzie 1918 roku, lecz z powodu znacznej odległości broni od osoby, chybił.**

---

Niemcy w roku ubiegłym stały się największym eksportem skór.

# NASZA POTĘGA W POLITYCE.

Oto lista wykazująca ilość posad, któremi rozporządza gubernator Henry Horner. Niechaj każdy Polak i Polka wytnie tę listę z gazety i niech wpisze sobie nazwiska nominatów gubernatora Hornera na te urzędy, ażebyście wszyscy wiedzieli, ile posad otrzymają Polacy.

(Ciąg dalszy).

**WYDZIAŁ DOBRA PUBLICZNEGO.**

Dyrektor — $7,000 rocznie.

Asystent Dyrektora — $4,800 rocznie.

Superintendent Więzień — $6,000 rocznie.

Superintendent Dobroczynności — $5,000 rocznie.

Superintendent Chorób Umysłowych — $5,000 rocznie.

Kryminolog — $5,000 rocznie.

Superwizor Sprawozdań Finansowych — $5,000 rocznie.

Superwizor Parolowań — $7,- rocznie.

Superintendentka Dobra Dzieci — $5,000 rocznie.

Superintendent Biura Kryminalnej Identyfikacji i Inwestygacji — $5,000 rocznie.

Manażer Oddziału Odwiedzania Niewidomych — $2,700 rocznie.

Dziewięciu Członków Rady Ułaskawień i Parolowań — $5,000 rocznie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Elgin — $5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Kankakee — $5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Jacksonville — $5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w East Moline — $4,200 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Alton State Hospital — $4,200 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Peoria — $5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Chester — $3,600 rocznie i i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Chicago — $5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Manteno — $5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Anna — $4,200 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowej Szkoły dla Umysłowo Chorych w Lincoln—$4,200 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Szpitala w Dixon — $4,200 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowej Szkoły dla Głuchych w Jacksonville — $4,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowej Szkoły dla Niewidomych w Jacksonville — $4,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Zakładu dla Niewidomych w Chicago — $3,600 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Przytułku dla Żołnierzy i Marynarzy w Quincy — $4,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Przytułku dla Wdów Żołnierzy w Wilmington — $2,400 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowej Szkoły dla Dzieci Żołnierzy i Marynarzy w Normal — $3,600 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowej Lecznicy Oczu i Uszu w Chicago—$4,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowej Szkoły dla Dziewcząt w Geneva — $3,600 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowej Szkoły dla Chłopców w St. Charles — $5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Więzienia w Joliet — $6,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Więzienia dla Południowej Części Illinois w Menard—$5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Domu Poprawy w Pontiac — $5,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Domu Poprawy dla Kobiet w Dwight — $3,600 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Więzienia dla Kobiet w Joliet — $2,100 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowej Farmy dla Przestępców przy Vandalia—$4,000 rocznie i utrzymanie.

Zarządca Stanowego Naukowego Szpitala dla Badania Chorych w Chicago — $5,000 rocznie i utrzymanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

| Wiktor Przecławski | SAMOTNY NARÓD | Powieść z Roku 1831 |
|---|---|---|
| | CZĘŚĆ DRUGA<br>PĘDZĄCA SŁAWA. | |

(Ciąg dalszy.)

— Niech żyje generał Prądzyński!
— Niech żyje Polska!
— Cicho!
— Niech żyje generał Prądzyński!!!
— Zwycięstwo i sława przed nami!
— Vivat!
— Cicho! Generał mówi!
— Cicho! Zaczynamy!

I zaczęła się ta gra nieporównana, dumna, świetna, poprostu wspaniała. Sława przewodziła tu polskim nieustępliwym żołnierzom, szaleńcze męstwo i imponująca fantazja. A dowodził generał Prądzyński, spokojny w ogniu armat, uśmiechnięty i wesoły wśród kul ulewy, baczny i czujny na wszystko, nieugięty jak posąg, natchniony jak poeta. Śmiałością i pewnością decyzji opanował odrazu położenie, cudownie napiętą wolą porwał za sobą żołnierzy. Przeżywał najwspanialszą, najświetniejszą swego życia chwilę, i wolny od ucisku marnych intryg, samodzielny i niezależny prowadził swą szczupłą armję do najpewniejszego, najświetniejszego zwycięstwa!

A gra zgoła nie była łatwa i zdarzyły się momenty bardzo krytyczne. Rosen uparcie bronił swej świetnej pozycji, a Wódz Naczelny nie przybywał. Trzeba było liczyć tylko na własne siły, trzeba było zwyciężyć w położeniu zgoła nieprzewidywanem.

Piechota nasza, posuwająca się ku Iganiom, ponosiła tak znaczne straty od artylerji z za Muchawca, że działanie jej musiało stawać się wolniejsze, a kierunek ataku ulegać wahaniom. Lecz wtedy to major Bem dotrzymał swego przyrzeczenia. Poprowadził on swą baterję naprzód poprzed piechotę, a ponieważ strzelanie z kotliny, w której się znalazł, do armat rosyjskich, ustawionych na wzgórzach, było niezwykle trudne, tedy nie bacząc na straty, przesuwał ją plutonami naprzód.

Generał Kicki w pięć bataljonów utworzył pierwszą linję, a pułkownik Ramorino z trzema bataljonami i 4ma działami odwód. Skrzydło prawe, które prowadził pułkownik Węgierski, mając dwa bataljony, natarło na wschodni kraniec Igań — i bitwa zawrzała na całej linji. Impet naszej piechoty był tak niepowstrzymany, że wkrótce wschodnia część wsi została wzięta, a wraz z nią dwa rosyjskie działa. Ale ten bohaterski atak i mordercza we wsi walka, nie miały jeszcze zdecydować o losach bitwy. Rosen pchnął siły świeże i to siły wyborowe. Ruszyły mianowicie trzy bataljony jegrów 7ej dywizji, sławne i naprawdę dzielne, tak zwane lwy warneńskie. Biegiem przeszły one most i z wyciem natarły na zmęczonych ludzi Węgierskiego. Jednocześnie zaś z lasu na zachód od Igań ukazały się pierwsze oddziały generała Faasi, obsadziły rychło wzgórza zachodnie i wzmocniły pokaźnie siły Rosena. Położenie nasze stawało się krytyczne.

Zarski meldowwał zdyszanym głosem: — Panie generale, jegry wyprali pułk ósmy, odebrali działa. Idą szybko naprzód. Co robić?

Jeszcze nie skończył mówić, gdy nadjechał oficer z oddziału pułkownika Konarskiego z meldunkiem, że silne oddziały nieprzyjacielskie usiłują przeprawić się przez Muchawiec. Jednocześnie major Bem doniósł, że zaczyna mu brakować naboi.

Groza przegranej zawisła w powietrzu. Grom dział zdawał się wieścić klęskę. Lecz Prądzyński, niespodziewanie, roześmiał się wesoło:

— Wszystko jest w porządku, moi panowie, i gra rozwija się dla nas pomyślnie. Nieprzyjaciel popełnia błędy! Myli się! Widzicie to panowie?

Milczeli, tylko oczy rozognione wpili badawczo w zmęczoną, a przecie wesołą twarz wodza. Wszyscy płonęli żądzą walki i żądzą zwycięstwa, i serca ich nie znały uczucia trwogi. Zwrócili teraz oczy na pole, i nagle Zarski zakrzyknął:

— Już wiem, już widzę, panie generale!

— No, mów, kapitanie, aby szybko!

Zarskiemu śmiały się oczy. Drapieżny uśmiech rozchylił jego spieczone wargi, a słowa padały z nich gdyby szybkie, gorące pociski: — Jegry, panie generale, będzie ich chyba z trzy bataljony, posuwają się, dalibóg, w kolumnie marszowej! W bok ich uderzyć, panie generale!

Prądzyński śmiał się znowu: — Tak jest, kapitanie, tak jest, mój miły! Leć, szykuj piąty pułk!

— Według rozkazu, panie generale!

A generał krwawą grę swoją poprowadził dalej. Przedewszystkiem posłał rozkaz 4mu piechoty, aby jak najszybciej pośpieszył z Gołąbka do Igań. Następnie wezwał pułkownika Ramorino, dał mu trzy bataljony pułku pierwszego i rozkazał uderzyć na kawalerję Sieversa i dwór w Iganiach. I podczas, gdy Ramorino bez zarzutu rozkaz ten wykonywał, sam Prądzyński poprowadził do ataku bezczynny dotąd pułk piąty.

Był to doprawdy wspaniały bieg sławy. Oficerowie i żołnierze szybko zrozumieli cel tego manewru i biegli tak szybko, że nadążyli za kłusem konia swego generała. Jak burza przeszli więc i bez tchu parli ku grobli i mostowi. Wtedy dopiero zaskoczeni jegrzy zatrzymali swój bezcelowy pochód, zrobili front ku zachodowi i otwarli gwałtowny ogień. Lecz polski piechur nie drgnął nawet, nie zatrzymał się ani na chwilę i biegł dalej ku mostowi.

— Tam ich dostaniemy! — krzyczeli oficerowie.
— Paszli won, Mochy, a nu!
— Do budy, psiekrwie, do budy!
— Na bagnet chodź jeden z drugim!
— Na bagnet, psiakrew!
— Nie strzelaj po próżnicy!

Zorjentowali się wreszcie przerażeni jegrzy. Pękł ich front, rozchwiały się linje. W popłochu, w nieładzie, prawie już w panice zawrócili znowu i rzucili się ku zbawczemu mostowi. Lecz dopadły ich nagle kartacze majora Bema, i w krwawe jęły układać ich snopy. Dziki wrzask zatrząsł powietrzem i zgłuszył nawet posępny huk armat. Jegrzy nie myśleli już o żadnej walce, o żadnym oporze. Bezładnemi kupami, rwanemi co chwila na strzępy przez celny rój kartaczy, na oślep gnali w kierunku mostu, wrzeszcząc w opętaniu i rzucając broń. Część ich rzeczywiście dotarła do mostu i uniknęła pogromu, reszta dostała się pod bagnety piątego pułku i w krótkiej, okropnej walce została do szczętu zniesiona.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LISTY Z P…

# LISTY Z PALESTYNY.

Jerozolima, w styczniu 1933 r.

Jeśli kto, to Polacy powinni interesować się tem, co się dzieje w Palestynie. Powinno to nas zajmować choćby ze względu na ogromną liczbę Żydów, którzy mieszkają w granicach Polski.

Jak wiadomo, Żydzi uzyskali po wojnie światowej deklaracją Balfour'a prawo utworzenia w Palestynie siedziby narodowej, t. zw. "national home." Syjoniści rozumieli deklarację Balfour'a tak, że oddaje ona im Palestynę w całości, pozwalając im przesiedlić tam tylu Żydów, ilu zechcą, że mogą zorganizować ich politycznie i utworzyć osobne a własne państwo żydowskie. Stąd szybko ochrzcili noworodka tego, zmieniając nazwę Palestyny na Erec-Izrael, "Ziemię Izraela," zapominając przy tej zmianie o tem, że historyczny Izrael nie wrócił do Palestyny z niewoli asyryjskiej. Ale mniejsza o nazwę!— Większej doniosłości jest fakt, że gospodarze Palestyny, Arabowie, postanowili nie dopuścić do tego, aby ten noworodek Erec-Izrael stał się prawdziwą ziemią potomków Judy. I stąd przyszło do krwawych rozruchów, w których bito bez litości Żydów...

Na skutek tego, chrzestna matka Erec-Izraela, Anglja, uważała za wskazane, aby ograniczyć immigrację żydowską do Palestyny. A mimo to naprężenie jest wielkie. Jedynie bezustanna czujność Anglików powstrzymuje rozgoryczonych Arabów od poważnych wystąpień przeciw Żydom. Dziwna rzecz, nawet w Erec-Izrael grożą Żydom pogromami!

Palestyna jest krajem niewielkim, gdyż Województwo poznańskie jest większe od Palestyny. Powierzchnia Polski zaś jest blisko 14 razy większa niż Palestyna. Tak małym krajem jest Palestyna powojenna.

Ludności naliczono w dniu 18 listopada 1931 r. w Palestynie 1,035,821 dusz. Miasto Warszawa liczy obecnie 1,178,914 mieszkańców, a województwo katowickie, którego powierzchnia wynosi tylko 4,230 km. kw., 1,298,352 mieszkańców. Miasta palestyńskie są:

| | | z tego Żydów |
|---|---|---|
| Jerozolima | 90,526 | 51,222 |
| Jaffa | 51,876 | 7,209 |
| Haifa | 50,689 | 16,923 |
| Tell Aviv | 46,109 | 45,564 |
| Hebron | 17,534 | 135 |
| Nablus | 17,498 | 3 |
| Gaza | 17,046 | 1 |
| Lydda (Lud) | 11,250 | 28 |
| Ramleh | 10,347 | 5 |
| Saffed | 9,441 | 2,547 |
| Nazaret | 8,756 | 79 |
| Tiberias | 8,601 | 5,381 |
| Akko | 7,897 | 237 |
| Betleem | 6,814 | 2 |
| Meždel | 6,226 | — |

Dodajmy jeszcze 8 miejscowości, które razem liczą 27,194 mieszkańców, a wymieniliśmy wszystkie większe osiedla palestyńskie.

Żydów w całej Palestynie jest 174,610 (stan z 18 listopada, 1931 r.), w Polsce zaś, według najświeższych danych — 3,250,000! W roku 1919 Palestyna liczyła, według przypuszczalnych obliczeń wojskowych władz angielskich, — przy ogólnej liczbie 590,000 mieszkańców — 55,000 obywateli pochodzenia żydowskiego, w roku 1922 natomiast — przy ogólnej liczbie 700,000 mieszkańców — już 83,749 Żydów. Przywędrowało do Palestyny w czasie od 1-go stycznia 1922 r., do 31-go grudnia 1929 r., przy ogólnej liczbie 85,143 immigrantów, Żydów z Polski 38,850, czyli 45.7 proc., w roku 1930 zaś, przy ogólnej liczbie 4,944 immigrantów, 2,417 Żydów z Polski, czyli 48.8 proc. Ilu Żydów w tym okresie wróciło z Erec-Izrael do Polski, nie zdołałem stwierdzić. Faktem jest, że wracają, i to licznie! Nawet ta okoliczność, że Rząd Polski stworzył dla nich — nie bacząc na kryzys — nowy konsulat z siedzibą w Tell Aviv, że zamianował kierownikiem tej placówki Żyda, władającego biegle językiem nowohebrajskim, nie skłania naszych Żydów, aby pozostali na zawsze w ziemi "Izraela." Snać, żydostwo polskie pokochało na swój sposób bardziej naszą ziemię, niż Erec-Izrael!

A tymczasem w Palestynie jest sporo ziemi, która czeka na kolonistów. Alfred Bonne, w pracy swej "Palestina, Land und Wirtschaft" (Palestyna, kraj i jego gospodarka), wydanej w r. 1932 w Lipsku, wykazuje, że Palestyna mogłaby przyjąć jeszcze jeden miljon ludzi. Nasz pisarz Ossendowski (Gasnące Ognie, str. 324) sądzi coprawda, że "pięć miljonów Żydów z łatwością" mogłoby w Palestynie znaleźć chleb. Lecz Ossendowski nie liczy się z tem, że w Palestynie przeszło połowę jej powierzchni stanowią nieużytki. Ziemi "uprawnej" jest więc w Palestynie stosunkowo mało, bo zaledwie 41.9 proc. Przy tem zapomnieć nie należy o tem, że nie wszystka ziemia "uprawna" jest ziemią "orną." Część bowiem jej nadaje się jedynie do zalesienia, inna część, i to poważna, narazie nie może być uprawiana. W każdym razie faktem jest, że Palestyna mogłaby wchłonąć conajmniej jeden jeszcze miljon kolonistów. Dlaczegoż tedy Żydzi nie wędrują do Erec-Izrael? Kapitałów na konieczne inwestycje nie brak im. Gdyby szczerze tego pragnęli, mogliby pokonać wszystkie trudności — bo bez tych się nie obędzie — i zamienić w piękne ogrody wielką część tej ziemi, która dziś figuruje w pozycji "nieużytków."

Miejmy nadzieję, że przywódcom sjonizmu uda się przekonać Arabów, którzy dotąd są w olbrzymiej większości (przeszło 800,000), o konieczności oddania im nieużytków Palestyny, że ziomków zaś swoich uda się im nakłonić, aby osiedlali się gromadnie w Erec-Izrael.

**Ks. dr. W. Gronkowski.**

### Wyrok.

W jednem małem miasteczku bawarskiem sąd skazał pewnego przestępcę na śmierć przez powieszenie. Kat, którego miano sprowadzić z miasta powiatowego zażądał stu marek za swe czynności. Niestety kasa gminna nie posiadała tak wielkiej sumy, zwołano radnych na posiedzenie. Po dłuższej dyskusji wstał jeden z radnych i rzekł:

— Stawiam wniosek by skazanemu dać 10 marek, i niech się sam powiesi.



## SEZ YOU

| | True | False | Score |
|---|---|---|---|
| 1. There are seven black keys in an octave on a piano | | | |
| 2. Amour propre is self-esteem | | | |
| 3. Many wooden Indians used to be displayed in front of drug stores | | | |
| 4. Potatoes were first found in Ireland | | | |
| 5. Mary, Queen of Scots, died a natural death | | | |
| 6. George I, eighteenth-century king of England, did not understand a word of English. He was German | | | |
| 7. An acute angle is one which is less than a right angle | | | |
| 8. The flukes of a whale's tail are vertical | | | |
| 9. The average weight of a bale of cotton is 480 pounds | | | |
| 10. A cartographer is one who draws maps | | | |
| TOTAL | | | |

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

*Answers to "Sez You" on page 6*

## W NIEZASZCZYTNEM TOWARZYSTWIE.



Były wiceprezes kompanji Hotelu Stevens i Hotelu La Salle, oraz Illinois Life Insurance Company, p. Ernest J. Stevens (w środku), opuszcza w towarzystwie tajnej policji swą rezydencję pnr. 1314 E. 58ma ulica, aresztowany pod zarzutem zakonspirowanej defraudacji $1,000,000 z kompanji asekuracyjnej.

# Meksykańskie Skarby.

*(Ze wspomnień mojego życia).*

(Ciąg dalszy)

Oddając mi ową paczkę Hernandez patrzał na mnie tak rzewnie i prosząco, a ja, widząc, że jest bardzo chory, — wziąłem ją ażeby go zadowolić. Byłem jednak przekonany, że biedak się wyliże z tej niemocy. Pogawędziliśmy trochę jeszcze i potem wróciłem do siebie.

Robiąc u siebie w mieszkaniu niektóre zmiany, kilka tygodni przedtem kupiłem moim synom łóżka pojedyńcze, gdyż spali razem, a chłopcy już dorastali. Jeden liczył około 12, a drugi 14 lat. Że stare łóżko było zbyt szerokie, kazałem wyrzucić je na strych. Gdy wróciłem do domu, poleciłem je zanieść do mieszkania Meksykanów. — Żona moja poszła z nimi, naturalnie jak kobieta, ciekawa zobaczyć ludzką niedolę. Kiedy wróciła, spłakała się, zaczęła wyciągać swoje, moje i synów rzeczy i zaniosła to Meksykance. Chłopcy porąbali kilka pak drewnianych i dali im na opał. Zatelefonowałem do znajomego handlarza węgla, aby przysłał na drugi dzień tonnę węgla pod adresem biedaków. Na drugi dzień rano byłem znowu u chorego. Leżał wygodnie na łóżku i zdawał się być weselszym — więc i we mnie nadzieja wstąpiła, że wyzdrowieje.

Chciałem mu tę paczkę, którą mi wczoraj wręczył zwrócić, lecz mnie prosił bym ją zatrzymał. Gdy spytałem go co mam zrobić z tą mapką, odpowiedział: "Panie, za twoją przyjaźń, jaką mi okazałeś przez czas naszej znajomości, jestem ci bardzo wdzięczny. Gdybym był wierzącym, błogosławiłbym cię i modlił się za ciebie. Rób z nią, co uważasz za stosowne.— Moim ludziom tego nie oddam w ręce, bo oddaliby to karczmie, a ja jestem wrogiem alkoholu. To, co jest w paczce, niech będzie do twego użytku, lecz nie zapomnij przy pomyślnem odkryciu miejsca, o moim Meksyku." Mówił jeszcze i dał mi trochę zleceń.

Wziąłem tedy dokumenty pod warunkiem, że gdy będzie się czuł zdrowszym, oddam mu je. Uśmiechnął się smutnie i zgodził się.

Powróciłem do apteki i zatelefonowałem do jednego z przyjaciół, lekarza Jonesa, którego wysłałem do chorego. Gdy wrócił, oznajmił mi, że niema już dla Hernandeza nadziei. Lekarstwo mu przepisał, które niezwłocznie sam mu zaniosłem, ażeby lepiej wytłómaczyć jak chory ma go używać. W lekarstwie była duża doza morfiny, atropiny i innych podniecających chemikałów. Paczkę otrzymaną wrzuciłem na półkę, gdzie trzymałem więcej wartościowe rzeczy. Około dziewiątej wieczorem Meksykanka i córka je, Anita, przyszły zapłakane do apteki. Spytane jak się miewa Hernandez, odpowiedziały — "El as muerto" (umarł).

Po zamknięciu apteki, udałem się zobaczyć nieboszczyka. Jakaś organizacja czy tej bractwo zajęło się pogrzebem — no i skończyła się epopeja bohatera walczącego o dobro swego kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Idzi F. Kobylański.**

### FATALNY WYPADEK NA KRZYŻÓWCE.

**Willimantic, Con., 30. stycznia.** — Stanisław Frankowski z Union City, Conn., i Michał Marka z Millville, Mass., ponieśli śmierć na miejscu a Bronisław Jerwatoski, z Union City, i Józef Rudawski z Millville, od nieśli ciężkie okaleczenia, kiedy na ich samochód najechał pociąg pospieszny blisko Waterbury. Jerwatowski zmarł w szpitalu w kilka godzin po wypadku, Rudawskiemu musiano amputować nogę.





## BYŁA PRAWDZIWA UCZTA MUZYCZNA.

### Klub Artystyczny Ledwie-że Pomieścił Gości.

W piątek Polski Klub Artystyczny święcił prawdziwy triumf, gdy doborowa publiczność zapełniła po brzegi dużą salę i przyległe pokoje, ażeby usłyszeć interesującej prelekcji prof. Jerzego Bojanowskiego, cudownej gry p. Michała Wilkomirskiego oraz doskonałej interpretacji młodego i utalentowanego pianisty, p. Tadeusza Kożucha. Wieczór poświęcony był znakomitemu kompozytorowi polskiemu p. Karolowi Szymanowskiemu, zaliczanemu do rzędu najprzedniejszych muzyków doby obecnej.

Prof. J. Bojanowski wygłosił bardzo obszerny odczyt na temat historji literatury muzycznej wogóle, — zaczynając od czasów Bacha, tworząc w ten sposób tło, na którem tak bardzo i wyraziście odznacza się muzyka polska.

Głęboko wnikał prelegent w treść przedmiotu, — żywo i obrazowo ujmując swój umiłowany temat, mówił przeszło godzinę, kładąc nacisk na ważniejsze momenty w historji literatury muzycznej, w której Polacy szczytne zajmują stanowisko.

Pan Michał Wilkomirski, — skrzypek wirtouz czarował swą grą, wykonując trzy mity, a mianowicie: "Zdrój Aretuzy," "Narcyz" i "Idriady" Karola Szymanowskiego; — zwłaszcza drugą mitę mistrz nasz odegrał z nadzwyczajnem uczuciem i wysokim artyzmem.

Na miejscu będzie zaznaczyć, że wielki kompozytor polski dla wspomnianych wyżej utworów czerpał natchnienie z mitologji greckiej i cudownie też oddał obrany temat w swych kompozycjach.

Pan Tadeusz Kożuch, młody jeszcze, lecz bardzo obiecujący pianista bardzo dobrze wykonał trzy mazurki i "Maski" Szymanowskiego.

Całość wieczoru piątkowego tworzyła nadzwyczajną ucztę artystyczną chociaż w nieco za szczupłych pokojach Klubu Artystycznego.



## Dziś Prof. Bojanowski Dyryguje Orkiestrą Symfoniczną.

### NA KONCERCIE W DRAKE HOTELU.

Dziś wieczorem w wielkiej sali hotelu Drake przy Michigan ave. i Oak ul. odbędzie się koncert chicagoskiej orkiestry symfonicznej, urządzany przez towarzystwo "Chicago Friends of Music." — Organizacja ta, jak wiadomo, zbiera obecnie fundusze na budowę amfiteatru na terenie wystawy światowej.

Orkiestrę poprowadzi prof. Jerzy Bojanowski, dyrygent orkiestr operowych w Polsce, który dał już poznać swe mistrzostwo.

Koncert dzisiejszy połączony będzie z kolacją. Cena biletu dolara od osoby. Początek o godz. 7ej. Dochód przeznaczony jest na fundusz budowy pawilonu, gdzie podczas wystawy i po wystawie odbywać się będą koncerty symfoniczne.

## Żona Lidera Włoskiego Ginie od Bomby; 16 Rannych.

### Wybuch zburzył 3-piętrowy dom.

**Filadelfja, Pa., 30. stycznia.** — Straszliwa eksplozja bomby lub dynamitu zburzyła w sobotę trzypiętrowy dom J. M. Di Sylvestro'a, prezydenta organizacji Synów Italji w Ameryce, doradcy prawnego konsulatu włoskiego w Filadelfji, przyjaciela Benito Mussoliniego i czynnego propagatora faszyzmu. Pod gruzami poniosła śmierć żona Di Sylvestro'a a jego czworo dzieci i guwernantka, którzy spadli z trzeciego piętra na parter, odnieśli poważne obrażenia. Prócz tego, jedenaście osób w sąsiedztwie odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Policja poszukuje „inspektora", który poprzedniego dnia zgłosił się do domu Di Sylvestra rzekomo w celu obejrzenia piwnicy. Człowiek ów powiedział, że przysłała go kompanja Rapid Transit z poleceniem zbadania, czy w piwnicy, przylegającej do tunelu budowanej kolejki podziemnej nie tworzą się szczeliny. Policja sprawdziła w kompanji, że nie wysyłano żadnego inspektora do domu Di Sylvestro'a.

Przypominając, że już raz, w 1927, próbowano zdynamitować ten sam dom, policja przypisuje zamach radykałom lub wrogom politycznym Di Sylvestro'a.

### CHINY OBCHODZĄ UROCZYŚCIE PIERWSZĄ ROCZNICĘ WALKI POD SZANGHAJEM.

**Szanghaj, Chiny, 30. stycznia.**—Władze chińskie rozporządziły, aby w rocznicę krwawej walki pod Szanghajem, gdzie wojska chińskie starły się z wojskami japońskiemi, cały kraj obchodził uroczyście. We wszystkich większych miastach odbyły się wiece i demonstracje, którym przewodzili studenci nacjonalistyczni. W Kantonie, gdzie demonstracje były największe, zebrani na olbrzymim wiecu Chińczycy wysłali depesze do Ligi Narodów, żądając aby Liga natychmiast zwróciła Japonji uwagę na paragraf 16 Ligi Narodów, zabraniający członkom Ligi akcji agresywnej. Gen. Czaj Ting-kaj, dowódca 19 armji chińskiej, która tak świetnie spisała się w bitwie pod Szanghajem, uczestniczył na jednym z zebrań w południowych Chinach. Generał wysłał depeszę do rządu narodowego Chin, wzywając rząd, aby nie ważył się na dalsze ustępstwa, zaś drugi list generał wysłał do wojsk chińskich na północy, zapewniając dowódców, iż południe solidaryzuje z nimi zupełnie.



# POLSKI KOMITET WYSTAWOWY OTWORZYŁ STAŁĄ KWATERĘ PRZY ASHLAND AVENUE.

### Dzisiaj i Jutro Zebrania w Sprawie Wystawy.

Dziś nastąpiło otwarcie stałej kwatery i biur komitetu "Tygodnia Polskiego" na wystawie światowej w gmachu byłego Home banku, pnr. 1200 N. Ashland ave., róg Division ul., gdzie będzie się koncentrować cała praca wystawowa.

Przy tej okazji komitet zwraca się z prośbą do wszystkich przewodniczących poszczególnych podkomitetów, — ażeby wszelkie wiadomości dotyczące pracy odnośnych podkomitetów raczyli kierować do nowej kwatery, jak zawiadomienia o posiedzeniach, ich wyniki, uchwały etc., które służyć będą za materjał dla komunikatów prasowych. Kopje komunikatów rozsyłane będą do całej prasy polskiej w Ameryce, a niektóre nawet kierowane będą do pism w Polsce. — Chodzi o wzbudzenie jaknajwiększego zainteresowania, nietylko wśród wychodźtwa w Ameryce, ale także i w Polsce. Gdzie podobno organizuje się wycieczka do Stanów Zjedn., na wystawę.

**Dziś i jutro posiedzenia komitetów.**

Dziś wieczorem odbędzie się w restauracji Lenarda, 1166 Milwaukee ave., zebranie prezesów, lub ich przedstawicieli wszystkich organizacyj lokalnych, oraz samodzielnych towarzystw, klubów, kółek itd.— Zebranie to zwołuje adw. Jan Rybicki, syndyk Zjednoczenia P. R. K. i przewodniczący komitetu organizacyj miejscowych.

Jutro (wtorek) o godz. 7-ej wieczorem rozpocznie się posiedzenie egzekutywy w Illinois Athletic Club, pnr. 112 So. Michigan ave., połączone z kolacją.

Dalsze posiedzenia odbywać się już będą we własnej siedzibie pnr. 1200 N. Ashland ave., jedynie chyba tylko ogólne zebrania będą miały miejsce w większych lokalach publicznych.

**Prezes adw. Leon Nyka zwraca się w ważnej sprawie.**

Wielki napływ turystów i przyjezdnych spodziewany jest w okresie wystawy, skutkiem czego hotele będą przepełnione, trudno więc będzie o kwatery mieszkalne. Wobec tego prezes komitetu "Tygodnia Polskiego" adw. Leon Nyka zwraca się niniejszem pod adresem właścicieli domów i większych mieszkań, którzyby reflektowali na umieszczenie jednej lub więcej osób w charakterze sublokatorów, aby byli łaskawi porozumieć się z prezesem piśmiennie lub telefonicznie, 2756 Kimball ave., tel. Albany 4420.

### PANI ROOSEVELT GOŚCIEM BIAŁEGO DOMU.

**Washington, 30. stycznia.** — Pani F. D. Roosevelt, małżonka Prezydenta - elekta, była w sobotę przez godzinę gościem Pani Prezydentowej Hooverowej w Białym Domu, poczem odleciała aeroplanem do Warm Springs, Ga., gdzie p. Roosevelt i inni członkowie rodziny spędzają kilkotygodniowe wakacje.

Pani Roosevelt złożyła wizytę w Białym Domu na zaproszenie pani Hoover, która pragnęła dać jej sposobność obejrzenia domu, który będzie jej domem przez następne cztery lata, z widokiem poddania sugestyj jakichkolwiek zmian w urządzeniu. Przyszła „pierwsza dama kraju" nie miała jednak żadnych podobnych sugestyj.

### MIĘDZYNARODOWA POLICJA ZORGANIZOWANA W NEW JORKU.

**New York, 30. stycznia.** — Sformowała się tu w sobotę międzynarodowa organizacja policyjna, której celem będzie wyłapywanie kryminalistów międzynarodowych.

Będzie ona znana jako międzynarodowa policja światowa a organizację jej skompletowali przedstawiciele dwóch agencyj: Międzynarodowego Stow. Szefów Policji i Międzynarodowej Konferencji Policyjnej.

Nowa organizacja będzie łącznikiem pomiędzy temi agencjami a Międzynarodową Kryminalną Komisją Policyjną w Europie. Kwatery nowej organizacji będą się mieściły w Washingtonie i Genewie.

### 2,000 FARMERÓW WSTRZYMUJE LICYTACJE W MINNESOTA.

**Madison, Minn., 30. stycznia.** — Tłum farmerów w liczbie od dwóch do trzech tysięcy przeszkodził w sobotę pięciu licytacjom gospodarstw za niezapłacone długi hipoteczne. Wobec groźnej postawy tłumu, szeryf zdecydował się odłożyć licytacje do nieokreślonego bliżej terminu.

**—KUPON—**

**DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO 30go STYCZNIA, 1933**

**Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.**




## CZY NIE PRAWDA!



# EXTRA

## HITLER ZAMIANOWANY KANCLERZEM RZESZY.

**Berlin, 30. stycznia.** (Prasa Stow.) — Adolf Hitler, wódz nacjonalistów niemieckich, zamianowany został przez prez. Hindenburga kanclerzem Rzeszy niemieckiej. Nowy gabinet Hitlera został natychmiast zaprzysiężony i zatwierdzony przez prez. Hindenburga.

Franz von Papen, z którym Hitler prowadził układy w ostatnich kilku tygodniach, został wicekanclerzem i komisarzem rządowym dla Prus.

# Z WACŁAWOWA

### Z DOROCZNEJ IMPREZY PARAFJALNEJ.

Niezmordowane w pracy członkinie Kubu Pań Królowej Kingi, ze swą energiczną prezeską panią Anną Polek na czele, jak po inne lata jak i w tym roku, mianowicie wczoraj wieczorem, podejmowały liczny zastęp wacławowian i sporą liczbę gości przybyłych z innych parafji na swym dorocznym bankiecie i zabawie parafjalnej. Nastrój oczywiście był miły i serdeczny. Choć kryzys z dniem każdym się zaostrza, choć zastępy bezrobotnych z dniem każdym rosną i słońce nad nami zakryte ciemnemi chmurami, mimo tego wszystkiego, wśród pań klubowych panuje duch pracy, pełen ożywczego zapału, a dowodem tego najlepszym, był wczorajszy wieczorek parafjalny, który cieszył się powodzeniem w całem tego słowa znaczeniu. Z tego właśnie wypływa nauka, że przy dobrej woli i szczerych chęciach bardzo dużo dobrego można zdziałać. Za tą właśnie pracę, za te poświęcenia, za te zabiegi i starania około urządzenia podobnych afer, należy się paniom z klubu Królowej Kingi szczera pochwała i serdeczna podzięka. Szczęść wam Boże i nadal tej zbożnej i gorliwej pracy dla ogólnego dobra parafji. Dochód wczorajszy będzie przelany do funduszu budowy nowego kościoła.

Krótko po odezwaniu się dzwonu kościelnego na „Anioł Pański", komitet pań wprowadził na salę parafjalną św. Wacława czcigodnych księży— naszych duszpasterzy, wśród gromkich oklasków i marsza orkiestry pod dyrekcją p. Kazimierza Stefaniaka, która pod czas bankietu także urzyjemniała uczestnikom chwile swemi klasycznemi utworami. — Według przyjętego zwyczaju, po modlitwie odmówionej przez X. proboszcza Teodora Cząstkę, zaczęto zajadać apetycznie przyrządzone potrawy, a po spożyciu takowych, pani Helena Skaja powitała gości i powołała p. Wacława Kaźmierczaka na mistrza toastów, który umiejętnie poprowadził cały program. Program był wprawdzie krótki lecz doborowy. Panna Łucja Stawinoga, sopranistka, odśpiewała solo „Mów" L. Arditi'ego i zmuszona do naddatku. Akompanjował jej na pianinie p. Ludwik Niespodziany, miejscowy organista. Entuzjastyczne oklaski były nagrodą dla młodej lecz dużo obiecującej solistki chóru wacławowskiego. Nie koniec na tem, ponadto na programie był występ duetu, a w którym śpiewały panny: Dorota Michalak, sopran i panna Ewelina Śmiegowska. I znowu popłynęły milutkie głosy solistek wacławowskich, pieszcząc uszy słuchaczy utworem takim jak „Lifes Merry Morning" Bailey'ego, a później na bis „Mighty Lak a Rose" E. Nevin'a. Miły i dźwiczny głos o wysokiej skali sopranowy, z silnym głosem kontr-altowym zlewały się w jedną piękną harmonję. Zasłużone huczne oklaski nagrodziły młode debiutantki. Komitetowi wczorajszego bankietu należy się uznanie choćby i za to, że opracował program tylko z dwiema mowami. Przemawiali sędzia Piotr H. Schwaba i gospodarz parafji wacławowskiej, X. Teodor Cząstka. Sędzia mówił o korzyściach jakie parafjanie, tudzież przyjaciele i sympatycy parafji wacławowskiej odnoszą przy takich okazjach. Stwierdził on, bowiem, że na bankietach takich parafjanie zacieśniają z sobą węzły serdecznej przyjaźni, a przytem jest i korzyść materjalna, gdyż zwykle wpływa do kasy parafjalnej pewna sumka pieniędzy. X. prob. Cząstka podziękował gościom, którzy rok rocznie przybywają na te wieczorki i parafjanom, poparcie pracy i wysiłków pań klubowych, którym także nie szczędził słów zasłużonej pochwały i podzięki. Pozatem na programie było solo skrzypcowe z którym wystąpił p. Kazimierz Stefaniak. Odegrał on „Serenadę" Fr. Drla. Dziewczynki szkolne wystąpiły z tańcem tak zwanym „Tap Dance", które dopełniły całości programu.

Po wyczerpanym programie panienki, które donosiły potrawy do stołów, sprzątnęły naczynia, poczem stoły usunięto i zaczęła się ochocza zabawa taneczna. W miłym nastroju spędzono kilka godzin. Panie z klubu Królowej Kingi zadowolone ze swej pracy, postanowiły jeszcze intensywniej pracować dla dobra Wacławowa. Błogie chwile wczorajsze, napewno miłem echem długo przypominać się będą wszystkim uczestnikom wczorajszego bankietu i zabawy.

Komitet recepcyjny tworzyły: Łucja Wiśniewska, M. Rybakowska, Marta Dziubińska, Wiktorja Wollenberg, Helena Andrzejewska i Marta Pawlak.

Przy głównym stole zasiedli X. prob. Teodor Cząstka, X. Jan Owczarek, X. Stanisław Ryzner, X. Władysław Jasiński, p. Bernard Skaja z żoną p. Władysław Kaźmierczak z żoną, sędzia Piotr H. Schwaba alderman W. Orlikoski, p. Leon Winiecki, Juljusz F. Szatkowski z żoną, W. J. Suwalski, Jan Nering, Wincenty J. Jóźwiakowski, Ignacy Górzyński z żoną i L. T. Walkowiak. Panienki, które donosiły potrawy do stołów: Gertruda Pudełek, Irena Dudek, Helena Lemańska Florentyna Schiebe, L. Bobulska, L. Zebka, Tekla Stankiewicz, Helena Ścisłowska, Wiktorja Schmidtka, J. Wiśniewska, Irena Sobczyk, S. Matlak S. Wiśniewska, H. Andrzejewska, H. Sarzyńska, O. Polek, J. Barcz, V. Musiałowska, J. Stawicka, B. Chmura, S. Oczko Chmura i S. Madejczyk. Administracja: Anna Polek, prezeska; Marja Poschman, wiceprezeska; Helena Skaja, sekr. prot.; Julja Tomasik, sekr. fin.; Marta Dziubińska, asyst. sekr.; Anna Suwalska, kasjerka; Franciszka Błaszak, marszałkini. Komitet Dobrobytu Bronisława Łapińska, Anna Nowicka, Leonarda Malkowska, Salomea Wleklińska, Rozalja Ziebka, Julja Stawinoga, Helena Walińska. Rada gospodarcza: Klara Liczywek, C. Kuflewska. Gospodyni w kuchni Marja Stobbe. Do pomocy w kuchni: Emilja Ficht, Agnieszka Chmura.



## BANK POLSKI WYPŁACI 8 PROC. DYWIDENDY.

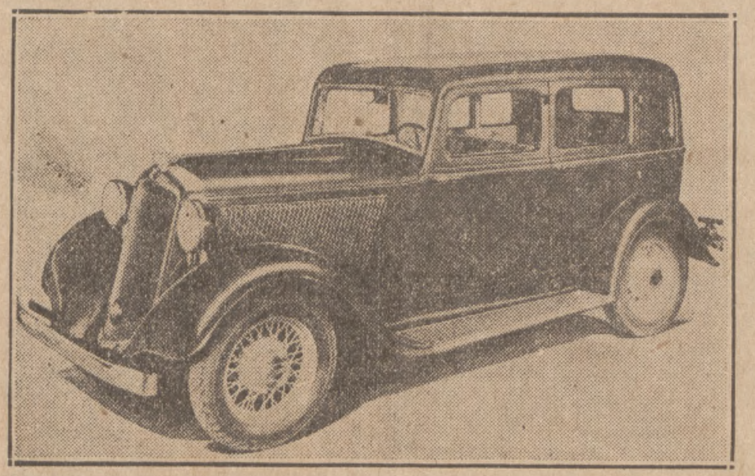
**Warszawa, 30. stycznia.** — Rada Nadzorcza Polskiego Banku przyjęła bilans oraz rachunek strat i zysków za rok 1932 i uchwaliła przedłożyć akcjonarjuszom do zatwierdzenia wypłatę dywidendy za rok 1932 w wysokości 8 procent.

Roczne zebranie akcjonarjuszów zwołane zostało na dzień 9 lutego br., poczem Bank rozpocznie wypłatę dywidendy, o ile oczywiście zostanie ona zatwierdzona.

Agentem fiskalnym Banku Polskiego dla wypłaty kuponów jest Bankers Trust Company w Nowym Yorku, 16 Wall Street.

## SENSACYJNA SZÓSTKA CYLINDRÓW PLYMOUTH PODZIWIANA NA WYSTAWIE.

Nowy 6-cylindrowy Plymouth, przoduje na polu jakości i niskości ceny. Automobil Lotnej Siły jest zupełnie nowym w każdej najdrobniejszej części, szeroki, wygodny, z okrytem podwoziem i zbiornikiem gazolinowym.

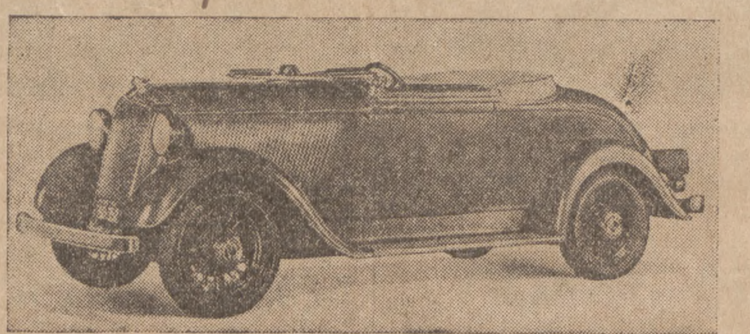


**Nowy, zgrabny, Plymouth Six Sedan, kosztuje $545.**

przeciągu od strony jezdni. Obicia i urządzenia wewnętrzne kadłuba automobilu nic do życzenia więcej nie pozostawiają. Poduszki miękkie zapewniają wygodę, niższe i szersze okna pozwalają na rozleglejszy widok. Szyby z podwójnego kryształu zabezpieczają jadących w wypadku.

Zabezpieczeniem od rabunku są drzwi, zamykające się na wewnątrz, zniszczenie zamka jest utrudnione, — gdy zamknie się drzwiczki prawej strony, klamka obraca się wokoło.

Cztery modele nowego Plymouth obejmują najpopularniejsze typy: „Business coupe, Rumble seat, 4-door sedan i Convertible coupe." Sześć cylindrów pędzi maszynę z szybkością 70 mil. Bloki półmiękkiej gumy od góry przyciskają silnik, zmniejszając wstrząśnienia mechanizmu. Podwozie samochodu jest lżejsze, lecz o wiele mocniejsze, udoskonalono też kontrolę i zwolniono koła.



**Plymouth Convertible Coupe, chowający się lub rozwijający z łatwością.**

Szybko działający przyrząd reguluje położenie i rozmiar siedzeń dla wygody. Podłogę wyścielono pokryciem gumowem dla przyciszenia hałasu operowanego motoru i odcięcia

W dach wprawiono antenę radjową dla elektrycznego Transiton Philco. Specjalny proces zabezpiecza emalję przed rdzewieniem, stopnie automobilu są stalowe, kryte gumą. Nowy sedan kosztuje $545, — o $90. mniej niż model ostatniego roku. Wszystko to zjednało nowej maszynie jedno z dwu najlepszych miejsc na parterze wystawy.

## Nowa Egzekucja Gangsterska.

### Zastrzelony, gdy otworzył drzwi.

Harry Silver, liczący 37 lat życia, po porzuceniu detalicznego wyszynku przed kilku miesiącami, puścił się na szersze wody w handlu trunkami. Nie zarobił jednak wiele, bo wczoraj nieznani osobnicy zgładzili go w drzwiach domu apartamentowego p. nr. 3944 N. Kimball ave., gdzie zamieszkiwał i zajmował dwa apartamenty, prowadząc interes pod nazwą „Lone Star Novelty Company".

Silver padł ofiarą skrytobójców z wyroku sądu gangsterskiego, gdy na pukanie otworzył drzwi. Zabijacy zasypali go kulami i pośpiesznie oddalili się w czekającym na ulicy samochodzie.

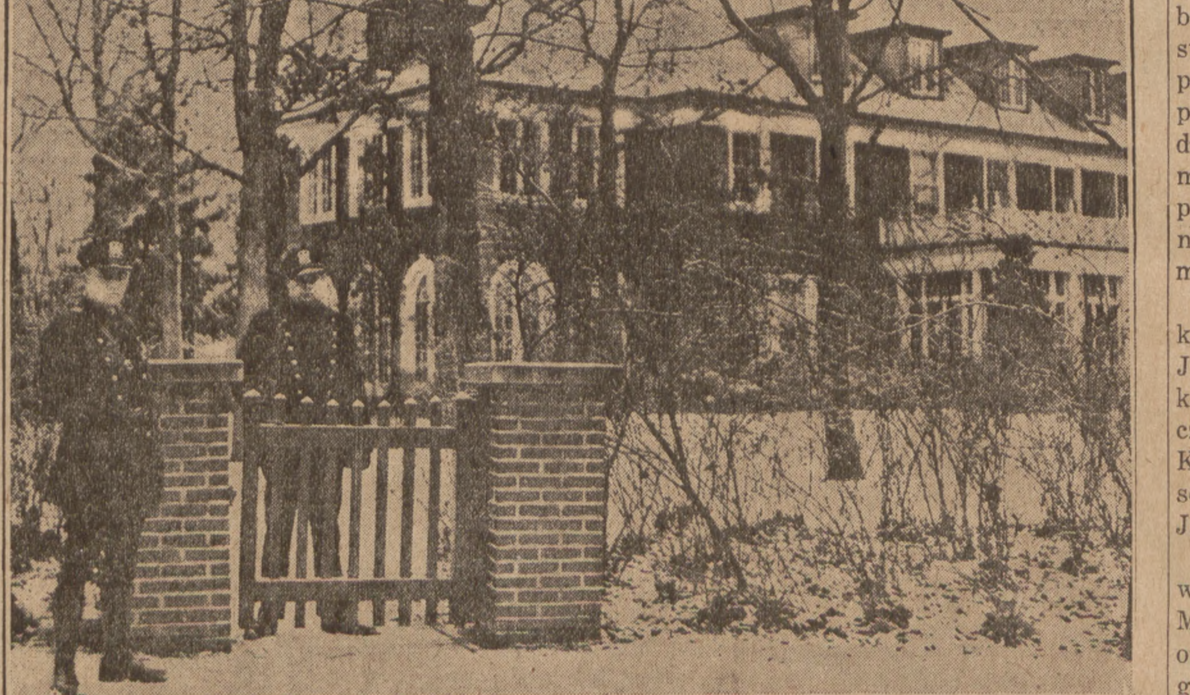
Pan Leon Winiecki, komityman 35-tej wardy, otrzymał w sobotę nominację na asystenta głównego inspektora naftowego na powiat Cook.

## Komisarz La Buy Staje w Obronie Lekarzy.

Na posiedzeniu Komisji Powiatowej komisarz W. La Buy przedstawił nader ważną rezolucję, która bezpośrednio dotyczy wolno-praktykujących lekarzy w Chicago. Rezolucja komisarza opiewa, ażeby Stanowa Komisja Ratunkowa, zajmująca się chorymi, których niedomagania nie wymagają umieszczenia w szpitalu, odsyłała do lekarzy wskazanych przez Chicago Medical Society. Tak samo i Tow. Lekarzy Polskich niewątpliwie dokładnie jest poinformowane o tych, którzy są najbardziej dotknięci klęską bezrobocia i mają za mało pacjentów lub takich, co nie są w stanie płacić. Koszt dla Komisji byłby 90 centów i koszta lekarstw.

Ostatni paragraf rezolucji komisarza La Buy'a opiewa, iż Komisja Powiatowa prześle odpowiednie instrukcje superintendentowi Wydziału Dobroczynności Publicznej p. J. Moss'owi wprowadzenia w czyn przedstawionych zmian w dotychczasowej rutynie.

## NA POSTERUNKU PRZED REZYDENCJĄ BANKIERA.



**Policjant Derk Bennes, po lewej, i sierż. policji John Robertson na warcie przed rezydencją p. Solomona Smitha, prezesa Northern Trust Company, zamieszkałego pnr. 1185 N. Elm Tree Road, w Lake Forest. Posterunki zostały zaprowadzone po przesłanych bankierowi pogróżkach przez szantażystów.**

## $107,000 Zgarnęli Przejemcy i Adwokaci.

W sobotę doszło do polubownego zlikwidowania zatargu między kredytorami upadłego Garrard Inwestment Trust i posiadaczami bondów, zabezpieczonych przez zamknięty również bank Garard Trust and Savings, występujący w charakterze trustysa. Firma Chicago Title and Trust Company występowała jako przejemca Garard Investment Trust z ramienia sądu federalnego i jako przejemca banku tejże nazwy z ramienia sądu stanowego.

Według zapadłej zgody, posiadacze konstrukcyjnych bondów, wydanych przez Garard Investment zatrzymali prawo do emisji bondów wartości $600,000, przeniesionych do banku na kilka godzin przed bankructwem w dniu 1 marca, 1930 roku. Inni wierzyciele i kredytorzy Garard Trustu mają otrzymać około 20 procent swych należności.

Podczas likwidacji zatargu wyszło na jaw, iż przejemcy razem z adwokatami zagarnęli za swe usługi $107,000. Z sumy tej Chicago Title and Trust, jako przejemca, dostała $20,000; firma adwokacka Cassels, Potter and Bentley, $20,000; adw. John P. Barnes $35,000. Wymienione koszta odnoszą się wyłącznie do spraw w sądzie federalnym. Za likwidację i usługi adwokackie w sądzie stanowym wypłacony rachunek firmie Chicago Title and Trust, wynosi $12,000, a spółce adwokackiej Buckingham, Jones and Hoffman, jako referentom, — $20,000.

W sześć dni po otrzymaniu swego wynagrodzenia, adw. Barnes zwinął praktykę adwokacką, aby złożyć przysięgę i zostać dystryktowym sędzią federalnym. Czynności jego przejęła zaś firma adwokacka King, Barnes and Goldberg, która nie przedstawiła jeszcze rachunku.

## JAN ZACHARIASZ POŻEGNAŁ TEN PADÓŁ PŁACZU.

### ZMARŁ ROK PO ŚMIERCI ŻONY.

### Pogrzeb we środę, z kościoła św. Florjana.

Do szeregu pjonierów polskich, których pracą było organizowanie parafij polskich w Chicago, a którzy już przenieśli się do wieczności przyłączył się ubiegłej soboty, dnia 28go stycznia, o godzinie 7:50 wieczorem, popularny w parafji św. Florjana, w Hegewisch rodak nasz, dzielny pracownik, ś. p. Jan Zachariasz. Liczył on przy zgonie lat 79. Zmarł rok po śmierci żony swojej, która pożegnała ten świat dnia 21go stycznia, 1932 roku. Chorował długo.

Pogrzeb ś. p. Jana Zachariasza, odbędzie się w przyszłą środę, dnia 1go lutego, o godzinie 10tej rano, z domu żałoby p. nr. 13301 Brandon avenue, do kościoła św. Florjana, gdzie X. Jan Wiciulis, z Mitchell, Ind., krewny zmarłego, odprawi Mszę św. rekwjalną. Trumnę ze zwłokami sędziwego osadnika dzielnicy Hegewisch złożą w grobie na parceli familijnej na cmentarzu św. Wojciecha w Niles.

Zmarły przyjechał do Stanów Zjednoczonych 52 lata temu; z początku zamieszkiwał w obrębie parafji św. Stanisława Kostki, później przeniósł się do parafji św. Florjana, gdzie przed 12 czy też 14 laty prowadził własną grosernię i skład mięsa. Brał czynny udział w pracy towarzyskiej i parafjalnej gdzie pozostawił po sobie miłe wspomnienia.

Był on ojcem znanego adwokata Michała C. Zachariasza i Józefa Zachariasza, grosernika; pozostawił także w żalu cztery córki, panią Marjannę Kasinowską, panią Helenę Russell, pannę Franciszkę i panią Jadwigę Schloss.

Poza zorganizowaniem Towarzystwa św. Stanisława B. i M., grupy 1446 Z. N. P., brał on także czynny udział w zorganizowaniu parafji Florjana, w Hegewisch.

— Niech mu ta obca ziemia lekką będzie!...



## Na Korzyść Szpitala SS. Nazaretanek.

Sympatyczne grono wspaniałomyślnych Pań, tworzące Tow. Opieki nad Szpitalem Polskim Matki Bożej z Nazaretu, zapowiada zabawę karciano-kostkową „card & bunco party", mającą się odbyć w środę, dnia 8 lutego, w sali szpitalnej, pnr. 1120 No. Leavitt ul. Wszelki dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na korzyść tej instytucji humanitarnej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości że tak jak inne zabawy przez to piękne zrzeszenie pań urządzane cieszyły się liczną frekdencją gości, tak i ta, do której czynione są obecnie skrzętne przygotowania, będzie również pomyślną. Komitet usilnie dokłada starań, ażeby zabawa była jak największym sukcesem. Komitet tworzą: panie E. Kirsten, przewodnicząca; Kazimiera Szczepańska, wiceprzewodnicząca; A. J. Danisch, F. Derengowska, F. Donar, F. Dulak, P. Drzymalska, E. Dombrowska, B. Fritsch, L. Grotowska, C. Hibner, R. Klafta, J. Konopa, P. Kochańska, L. Kozakiewicz, M. Krupińska, H. Larkowska, J. Makarska, S. Warszawska, J. Zielińska, W. McCabe, P. Mindak, G. Mueller, L. Pachyńska, J. Pach, J. Perlińska, S. Piotrowicz, J. Przygocka, C. Przypyszna, J. Ruszkiewicz, E. Sampolińska, E. Schoenthaler, A. Schaub, E. Roling, F. Sajewska i F. Tomczak. Początek zabawy o godzinie 8ej wieczorem. Zarówno panie jak i panowie licznie wybierają się na tę zabawę.

### POŻAR W LEGACJI CZECHOSŁOWACKIEJ; SZKODA $50,000.

**Washington, 30. stycznia.** — Ogień wybuchł w sobotę w budynku mieszczącym poselstwo Czechosłowacji wyrządzając szkodę oszacowaną na $50,000.

Poseł czechosłowacki, Ferdynand Veverka, powiedział, że wartość całej realności wynosi około $250,000. Budynek nie był ubezpieczony od ognia.



BACK TO BARTER?




## Z Posterunku Washingtona No. 1.

Instalacja Posterunku Washingtona odbyła się w sobotę w sali Atlas, Jak zwykle sala była wypełniona gośćmi.

Po spożyciu darów Bożych, które przyrządziła pani Wielińska, prezeska Klubu Dzielnych Polek No. 282, członkinie w Oddziale Pomocniczym przy Posterunku Washingtona, odbył się krótki program. Przewodniczącym programu był Stanisław A. Halick. Przemawiali: M. Głód, X. Bubacz i J. Zdebski.

Panna Data czterokrotnie została powołana do odśpiewania piosenek. Panna Data śpiewa regularnie na godzinie radjowej stacji WEDC, i także jest członkinią w Oddziale Pomocniczym przy Posterunku Washingtona. Przemawiała pani Agata Polniaszek, prezeska Oddziału Pomocniczego przy posterunku Iym, wzywając panie i panienki nie należące do żadnego oddziału pań, aby wstąpiły w szeregi Oddziału przy posterunku Washingtona. Prezesce pani Polniaszek, wręczono bukiet róż za jej dzielną pracę. Urządzono także niespodziankę dla pani Wiśniewskiej, wiceprezeski Oddziału Pomocniczego przy posterunku 1ym. Ponadto przemawiali: J. Wojciechowski, stanowy komendant na stan Illinois; p. Polit, reprezentant Wrightwood Dairy i M. Piotrzkowski. Poczem nastąpiła zabawa taneczna.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

### Stanisława Jezierna Nie Żyje.

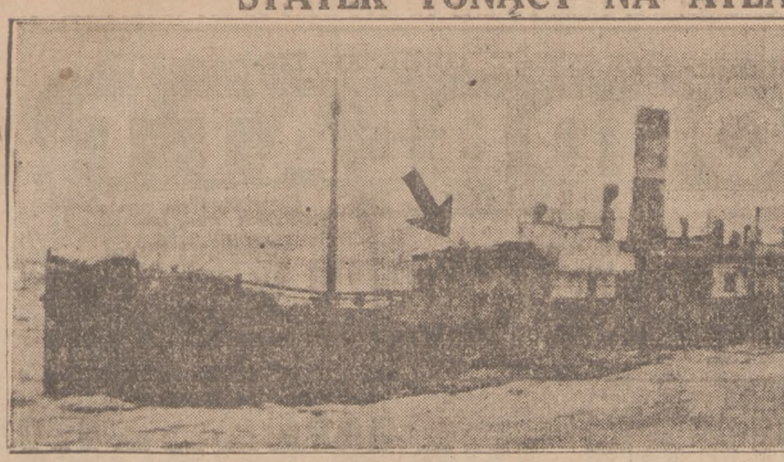
Wczoraj rano, w szpitalu św. Elżbiety, zmarła po operacji Stanisława Jezierna, żona p. Piotra Jeziernego, posła do Legislatury Stanowej. Śp. Stanisława Jeziernna urodziła się w Łodzi w Polsce. Wyszła zamąż za p. Piotra Jeziernego w roku 1889. Węzłem małżeńskim połączeni zostali w kościele św. Wojciecha w Chicago, przez ks. Jana Radziejewskiego. Trzydzieści trzy lata mieszkała na Kazimierzowie. Pozostawiła w smutku nieutulonym męża Piotra Jeziernego, córkę doktorową Adelinę Służyńską i syna Fryderyka. Pogrzeb odbędzie się w środę z domu żałoby do kościoła św. Kazimierza a stamtąd na cmentarz Zmartwychstania Pańskiego. Bliższe szczegóły dotyczące pogrzebu podane są w nekrologu. Niech odpoczywa w pokoju.

## Chicago Będzie Miało Największy Aparat Roentgena.

### Maszyna będzie służyć do kuracji raka.

W specjalnym budynku przy szpitalu Michael Resse, zabezpieczonym przed szkodliwościa promieni 90,000 funtami ołowiu w ścianach i podłogach, przeprowadza się instalację największego na świecie aparatu do operowania promieniami Roentgena. Nowe urządzenia mają być wykorzystane do leczenia raka. Prowadzeniem kliniki zajmą się czterej lekarze, specjaliści od leczenia raka, dr. Henry Schmitz, Herbert E. Schmitz, Joseph E. F. Laibe i P. A. Nelson. Maszyna będzie mogła operować prądem elektrycznym o sile 1,200,000 woltów.

## STATEK TONĄCY NA ATLANTYKU.



Angielski statek towarowy "Exeter City" tonący na środku Atlantyku podczas gwałtownej burzy. Strzałka wskazuje budkę pilota i strzaskany mostek kapitański, z którego fale zmiotły kapitana i trzech marynarzy. Okręt amerykański uratował 22 członków załogi. (Klisza Acme).

# Nie na Prawa, Lecz na Sądy i Prawników Więcej Spada Winy.

### Raport Domaga Się Mniejszych Opłat Za Zamykanie Hipotek.

Na sugestję Chicagoskiego Wydziału Realnościowego wydział prawny na Uniwersytecie Northwestern podjął się opracowania projektu lepszych przepisów w zakresie likwidacji upadłych majątków i zamykania hipotek. Raport przedstawia ,iż zmiana praw statutów stanowych w Illinois może zaoszczędzić miljony dolarów ogółowi mieszkańców. Obecne prawa jak i cała procedura jest za powolna, przeciąga się za długo, narażając właścicieli na olbrzymie niepotrzebne koszta, opłaty i stratę czasu.

Wyczerpujące studja procedury likwidacyjnej i odnośnych ustaw przeprowadził Homer F. Carey, profesor prawa na Uniw. Northwestern; John B. Brabner-Smith, członek Chicagoskiego Stow. Adwokatów i graduant rzeczonej uczelni, oraz George R. Sullivan, student prawa. Szczegółowe sprawozdanie i proponowane zmiany mają się wkrótce ukazać w czasopiśmie "Illinois Law Review."

Autorzy w swej tezie nalegają na stowarzyszenie adwokatów, aby ustanowiło niższe raty opłat, a od sądów raport domaga się przyjęcia większej odpowiedzialności za aprobowane i uskuteczniane wypłaty za różne prawne usługi i świadczenia.

Na tym punkcie zachodzi pewna różnica poglądów między raportem uniwersyteckim, a opinją jednego z urzędników wielkiej kompanji asekuracyjnej w stanie Connecticut, prowadzącej interesy w całym niemal kraju. Rzeczoznawca ów, między innemi uwagami, takie załączył w swym liście komentarze:

"Illinois niema najgorszych przepisów odnośnie zamykania hipotek i likwidacji majątków wśród wielu stanów, ale znajduje się na samem dnie pod względem szanowania praw i ich interpretacji. Niegodziwe praktyki sądów, — korupcja wśród przejemców i zdzierstwa firm adwokackich, będących rzecznikami przejemców, są tak brudne, iż na całe ustawodastwo musi poniekąd także padać cień, chociaż zło spoczywa na innych chorobliwych naroślach."

Rzeczoznawca kompanji asekuracyjnej podkreśla jednocześnie, iż ustawy powinny zezwalać na o wiele szybszy przebieg procedury. Tudzież zauważa, że, o ile są czynione pewne wysiłki przyjścia z pomocą zagrożonym upadkiem farmerom, kolejom, bankom, przedsiębiorstwom asekuracyjnym, to nic się nie robi wcale, ażeby przyjść z pomocą posiadaczom średnich domów, dotkniętych w równej mierze wszystkiemi złemi skutkami depresji i zastoju, tudzież wzrostem wartości dolara na rynku wewnętrznym.

Obecnie, gdy upadki banków i wielkich przedsiębiorstw stale się zwiększają, upadek drobnej i średniej realności w powiecie Cook stale wzrasta w równem tempie. Doszło już do tego, że szósta część własności nieruchomej w mieście znajduje się w ręku przejemców. Wartość takiego majątku wynosi miljard, trzysta miljonów dolarów.

Ten sam raport podaje, że stan Ililnois wskutek swej ciężkiej i kosztownej maszyny prawniczej i braku ustalonej skali wynagrodzenia za świadczenia prawne znalazł się na wierzchu wszystkich stanów pod względem kosztów likwidacji i zamykania hipotek. W wielu wypadkach koszta przewyższają sumy pożyczek hipotecznych.

# Z JACKOWA

### Z PRZEDSTAWIENIA PANIEN APOSTOLSTWA MODLITWY.

Przy nader licznym udziale doborowej publiczności, odbyło się wczoraj wieczorem w sali parafjalnej piękne nadzwyczaj przedstawienie, Panien Apostolstwa Modlitwy, które pod wprawnem kierownictwem energicznego kapelana, ks. Hieronima Fabiańskiego, C. R. dzielnie pracują dla dobra parafji.

Wczorajsze przedstawienie cieszyło się niekłamanem powodzeniem, a dzięki pracy, poświęceniu, tudzież zabiegom i staraniom naszych nadobnych panienek, których wysiłki uwieńczone zostały nadspodziewanym rezultatem. Gdzie jest dobra wola i szczera chęć do pracy, tam dużo dobrego zdziałać można — widocznym to było wczoraj — każdy to przyzna. Oby praca naszych panienek, z takim zapałem dalej postępowała, a przytem będzie i korzyść moralna i duchowa, oraz korzyść materjalna. Jesteśmy najmocniej przekonani, że publiczność jak dotychczas tak i w przyszłości będzie popierać wszystkie usiłowania naszych panienek, co w wielkiej mierze doda im potrzebnego w tych czasach bodźca i otuchy do dalszych poczynań w tym właśnie kierunku. Co do programu — to wykonany został bez zarzutu. Publiczność była zachwycona sztukami a świadczyły huczne brawa. Odegrane zostały dwie sztuki a mianowicie: komedyjka w jednym akcie p. t. „Kajcio", w której wykonawczyniami poszczególnych ról były panny: Hipolit Bączała — Edwina Rojek; Ksawera jego córka Alicja Mikołajczyk; Julja, panna służąca — Malenja Jachorek; Kajcio Bogdalewicz, Władysława Korzeniowska; Hryn, fornal Hipolita — Eugenja Generalska; Walenty, ojciec Kajcia — Helena Wróblewska. W antraktach wykonane zostały numery następujące: „A Gay Caballero", wykonały Regina Michalak i Alicja Michalak, przy akomp. na pianinie Heleny Piekarczyk. Solo „Życzenie" i „If I were a Rose" odśpiewała Helena Piekarczyk przy akomp. Ireny Kapustka. Również „Scare Crow Dance" odtańczyła Jean Generalska, przy akomp. Ireny Kapustka. W drugiej sztuce p. t. „The Phanthom Bus", w trzech aktach, brali udział: Eleonora Pilarska, Hieronim Laskowski, Dorota Górska, Józefina Gonsiorowska, Elżbieta Linkiewicz, R. Cwiklińska, Łucja Kraft, Marja Bernac, Józefina Kolman, Marja Linkiewicz, Eleonora Banko i Irena Banko. Publiczność ubawiona do woli wyniosła z sali jak najmilsze wrażenie. Za staraniem p. W. Mikołajczyka firma Dramatic Publishing Co., użyczyła swych dekoracji na scenę za co należą mu się słowa jak najserdeczniejszego uznania. Na zakończenie dodać jeszcze musimy, iż główna zasługa należy się niezmordowanemu w pracy, ks. H. Fabiańskiemu, C. R., za którego staraniem i zabiegami, skupiają się panienki na Jackowie — zrzeszone w Stowarzyszenie Apostolstwa Modlitwy, będące pod sztandarem Najsłodszego Serca Pana Jezusa. Oby to Boskie Serce dalej błogosławiło naszem panienkom w pracy i wszystkich wysiłkach.

### WIFE PRESERVERS



A few drops of oil put on the furnace check chains will keep them running smoothly.

### RZĄD MA DEPORTOWAĆ AKTORÓW-CUDZOZIEMCÓW.

**Los Angeles, Cal., 30. stycz.** — Prawdziwy cel przybycia N. W. Garssona, asystenta sekretarza pracy, do Los Angeles, stał się wreszcie wiadomy.

Misją jego jest przepędzenie z kolonji filmowej w Hollywood wszystkich cudzoziemskich aktorów, aktorki i autorów, którzy nie mogą dowieść poza wszelką wątpliwością, że ich pobyt w Stanach Zjedn. jest legalny i nie stanowi naruszenia przepisów biura immigracyjnego.

Pomiędzy bardziej znanymi członkami kolonji filmowej, którym grozi deportacja, względnie przymusowy wyjazd z Ameryki, wymieniają Maureen O'Sullivan, Irlandkę, Elissę Landi, Angielkę, Duncana Renaldo, Rumuna, Johna Farrow'a, Australijczyka, autora scenarjuszy filmowych.

### BYT AUTORA SIDEWALKS OF NEW YORK ZAPEWNIONY.

**New York, 30. stycznia.** — Tow. Amerykańskich kompozytorów, autorów i wydawców oznajmiło, że będzie płaciło Jamesowi W. Blake'owi $25 tygodnuiowo do końca jego życia w uznaniu jego najlepiej znanego przyczynku do przemysłu piosenek popularnych — napisania słów piosenki „The Sidewalks of New York".

Parę tygodni temu dowiedziano się, że Blake od roku bez pracy, błąka się bez grosza po „sajdwokach". Zajął się nim natychmiast komitet ratunkowy. Onegdaj, wydział dyrektorów tow. kompozytorów i autorów obrał go swoim członkiem i uchwalił pensję na resztę życia. Blake liczy 76 lat.

### KRWAWY DRAMAT NA FARMIE.

**Moline, Ill., 30. stycznia.** — Henry W. Harkcum, liczący lat 45, zastrzelił wczoraj swoich dwóch młodszych braci i odebrał sobie życie. Krwawy dramat rozegrał się w opuszczonym domu farmerskim blisko Moline. Motywy okropnego czynu niewiadome.

### KIM BYŁ NIEZNANY ŻOŁNIERZ RUMUNJI?

**Bukareszt, Rumunja, 30. stycznia.** — Między zarządem „Gwardji Żelaznej", należącej do nacjonalistów rumuńskich a władzami kościoła prawosławnego doszło ostatnio do ostrej dysputy na temat: kim właściwie mógł być Nieznany Żołnierz Rumunji, któremu cały naród składa obecnie hołd. Zrobiono już przygotowania, aby najwyższy dostojnik kościoła prawosławnego położył krzyż na grobie „Żołnierza Nieznanego", zatwierdzając tem samem, że Żołnierz Nieznany należał do tego kościoła.

Nieporozumienie rozpoczęło się wymianą zdań w prasie. Zastanawiano się, czy rzeczywiście Żołnierz Nieznany Rumunji był Rumunem. Zarząd „Gwardji Żelaznej" oświadczył w prasie, że można nawet przypuszczać, że Żołnierz Nieznany mógł być Żydem.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, nasza, siostra moja i babcia moja, ś. p.

## MARJANNA ROLEWICZ

Członkini Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, 6ej Róży, Tow. Królowej Jadwigi, Macierzy Polskiej, No. 9, Tow. Najśw. Marji Panny Anielskiej Z. P. w A., grupa No. 39ta i Tow. Zwiastowanie N. M. P. Zakonu Kat. Leśniczych — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1753 Wabansia ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Franciszek, Roman, Stanisław, Józefina i Teodor,** dzieci; **Franciszek Krysiński,** brat; **Paulina,** bratowa; **Marjanna i Zofja,** synowe; **Jan Barnas,** zięć; **Irena,** wnuczka wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Brunswick 2636. 30

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

## JAN ZACHARIASZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:50 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1go lutego, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 13301 Brandon ave. do kościoła św. Florjana w Hegewisch, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, w Niles, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Michał C., Józef L.,** synowie; **Marjanna Kasinowska, Helena Russell, Franciszka i Jadwiga Schloss,** córki; **Jadwiga, Bronisława i Joanna Zachariasz,** synowe; **Jan Jarmula i Henryk Schloss,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się p. August Kortas. 31

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukohańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

## STANISŁAWA JEZIERNA

(Z DOMU KOŁKOWSKA)

Członkini Tow. Przodownica grupa 871 Z. N. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała sie z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go stycznia, 1933 roku, o godzinie 6:25 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1go lutego, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana J. Fruzyna, pnr. 3044 W. 22ga ulica do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Piotr P. Jezierny,** mąż; **Adelina Sluzynska,** córka; **Fryderyk,** syn; **Dr. Leonard Sluzynski,** zięć; wnuczka i wnuk, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Rockwell 4338. 31

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza,

**Ś. P.**

**ANTONINA WESTWAL**
**(z domu Jackowiak)**

Członkini Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, Tow. św. Heleny, grupa 2ga Z. P. w Ameryce, Tow. Wolne Polki na ziemi Washingtona, grupa 10 — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3239 So. Wall ul. do kościoła Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Wawrzyniec,** mąż; **Bronisława, Jan, Helena, Józef, Marjanna i Hieronim,** dzieci; **Marjanna Kandalec,** synowa; **Jan Winters, Jan Zawadzki i Antoni Brown,** zięciowie; **Jan, Wawrzyniec, Tomasz i Antoni Jackowiak,** bracia; **Marjanna, Józefa, Marjanna i Stanisława,** bratowe, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 30

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

**Ś. P.**

**MARJANNA KUBOWICZ**
**(z domu Jamros)**

członkini Tow. Gwiazda Morza, grupa 237 U. P. w A., Tow. Polek Orzeł Wolności, grupa 2095 Z. N. P. i Tow. św. Teresy grupa 597 Z. P. w A., po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go stycznia, 1933 roku, o godzinie 5tej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2655 West 25ta ulica, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Józef,** mąż; **Józefa, Bolesław i Jan,** dzieci; **Jakób Jamros,** ojciec w Polsce; **Aniela, Juljanna i Franciszka,** siostry w Polsce; **Władysław,** brat w Polsce; **Zofja Jania,** pół-siostra; **Jan i Józef Stanisławscy i Franciszek Karpierz,** pół-bracia; **Stefanja i Marjanna Stanisławskie i Bronisława Karpierz,** bratowe; **Michał Jania,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szczepan J. Sendziak, 2654 W. 21sza ulica. Telefon Lawndale 3670.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka moja i siostra nasza,

**Ś. P.**

**BERTA CLAUS**
**(z domu Lehman)**

po ciężkiej chorobie, pożegnała sie z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go stycznia, 1933 roku, o godzinie 5ej po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1go lutego, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 347 W. 37ma ulica, do kościoła św. Jerzego (przy 39ej i Wentworth ave.) a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Edward Claus,** mąż; **Marcin Lehman,** ojciec; **Franciszek Lehman,** brat; **Wiktorja Lehman,** bratowa; **Stanisława Warren,** siostra; **Władysław Warren,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje sie Julja W. Kamińska, Telefon Yards 4507. 31

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

**Ś. P.**

**ANNA GERTRUDA MACH**

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:20 rano, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2033 St. Paul ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Franciszek i Anna,** rodzice; **Władysław, Henryk,** bracia; **Alicja, Dolores, Loreta,** siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ludwik Wojtyla, Tel. Brunswick 2373. 30

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz,

**Ś. P.**

**JAN DRZONEK**

Członek Zwiazku Narodowego Polskiego — po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go stycznia 1933 roku, o godzinie 5:20, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek ,dnia 31go stycznia, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Jana Klemundt'a, 3313 Irving Park blvd. do kościoła Niepokalanego Serca Marji w Irving Pak, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Franciszka Luzinska,** siostra; **Walenty,** brat; **Marjanna i Józefa,** bratowe; **Adam Luzinski,** szwagier, wraz z całą rodziną.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa, babusia i członkini nasza,

**Ś. P.**

**KATARZYNA NOWAK**

Członkini Różańca św. przy parafji św. Jana Kantego, Tow. Security Benefit Ass'n. Pulaski Council No. 1364 — po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnała sie z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27. stycznia, 1933 roku, o godzinie 9ej wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbedzie sie we wtorek, dnia 31go stycznia, 1933, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1437 W. Chicago ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Petronela,** córka; **Dominik i Jan,** synowie; **Petronela,** synowa, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

---

**REZOLUCJA**

Tow. Polek św. Agnieszki Z. P. R. K. zasyła stroskanej rodzinie,

**Ś. P.**

**AGNIESZKI BRZOZOWSKIEJ**

wyrazy szczerego współczucia.

Członkinie proszone są stawić się przed kościołem św. Jadwigi, we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 8:30, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

Posiedzenie nadzwyczajne dziś, o godzinie 7ej wieczorem w sali posiedzeń.

**Marja Imbiorska,** prez.
**Anna Polek,** sekr. prot.

---

**REZOLUCJA.**

z powodu śmierci

**Ś. P.**

**MARJI ROLEWICZ**

członkini Oddziału 9go Królowej Jadwigi, Macierzy Polskiej są proszone ażeby wzięły udział w pogrzebie który się odbedzie we wtorek, 31go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1753 Wabansia ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej.

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

**Marja Olszewska,** prez.
**L. Anderschat,** sekr. prot.
2629 N. Talman ave.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i siostra nasza

**Ś. P.**

**JADWIGA FERYNSKA**

członkini Tow. Niewiast Różańcowych, Tow. Pań Opieki nad Wyższą Szkołą Sióstr Felicjanek, Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go stycznia, 1933 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 4840 South Throop ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Jan,** mąż; **Antoni Kroll,** brat; **Joanna,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczyński. Telefon Yards 3904—6112.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

**Ś. P.**

**MARJA L. SZAT**

pożegnała sie z tym światem, dnia 30go stycznia, 1933 r.

Dom żałoby pnr. 1020 N. Monticello ave.

Bliższe szczegóły później.

W smutku pogrążona:

**Julja Szat,** matka z całą rodziną.

---



## Drobne Ogłoszenia

### POŻYCZKI

NAJLEPSZE gotówkowe ceny za morgecza, bondy i certyfikaty depozytowe. 134 N. La Salle ul. Pokój 316, otwarte wieczorami. 1

### DO WYNAJĘCIA

ŁADNE 4 pokojowe mieszkania w dobrym murowanym domu, blisko kościoła św. Jadwigi. Rent $10 i wyżej. Zgłosić się 2213 N. Seeley Ave., 2-gie piętro, tylny dom. 4

OSOBNE pokoje do wynajęcia dla mężczyzn, kobiet i małżeństwa, ogrzewane parą, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.50, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Avenue. 30

WYNAJMĘ dwa pokoje, sypialnia i kuchnia umeblowane i ogrzewane, czyste i słoneczne spokojne, tanio, wygodna transportacja. 1118 No. Hoyne Ave. Rezydencja. 30

## Drobne Ogłoszenia

### ROZMAITE

POSIADACZE bondów na Nordica Apt's. proszę zgłosić się do 5429 Giddings ul., 2gie piętro. Sepanski. 30

### PRACA

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach. 1542 Milwaukee Ave. 27-30

POTRZEBA krawców i prasownika do reperowania męskich drugorzędnych ubrań. 114 E. 35ta ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Zgłosić się po 3ej lub jutro rano. Humboldt 8394.

POTRZEBA 50 operatorek doświadczonych przy pralnych sukniach na pojedyńczo igłowej maszynie. Korach Bros. 913 W. Van Buren uliac.

POTRZEBA doświadczonych do szycia jedwabnych zasłon do lamp. — Hamilton Ross Inc., 1115 N. Franklin ulica. 1

POTRZEBA dziewczyny przeszło 18-letniej do ogólnej domowej roboty.— Pani C. Breitowich, 3058 Cortland ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, taka, która lubi dzieci, pozostać na noc. 1246 N. Lincoln ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty (przeszło 19-letniej) pozostać na noc, dobry dom, jedno dziecko (5-letnie) $4,00 do $5.00. Telefon Nevada 1855.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy sukniach. 1532 Milwaukee ave.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

### ROZMAITE

NA sprzedaż urządzenie do buczerni, sprzedam osobno, tanio. 4301 Cortez ulica. 30

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

NA SPRZEDAŻ $300 "sealskin" futrzany płaszcz, modny, za $35.00. — Gus. Lange, 2543 Milwaukee Ave.

### RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ Thor maszyna do prania, $10. 3448 North ave. 1sze piętro. 31

### AUTOMOBILE

NA SPRZEDAŻ automobil marki Packard, w dobrym stanie maszyna i karoserja, tanio do nabycia. Zgłosić się pnr. 1521 Haddon Ave. Brunswick 4076. 1

### INTERESA

SKŁAD cukierków, papierosów, cygar, lodów, żurnali, przyborów, gazet, różnych drobiazgów, stare wyrobione miejsce na sprzedaż z powodu choroby. Telefon Armitage 3914.

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen, oddam bez względu na cenę. 901 No. Hoyne Ave. 30

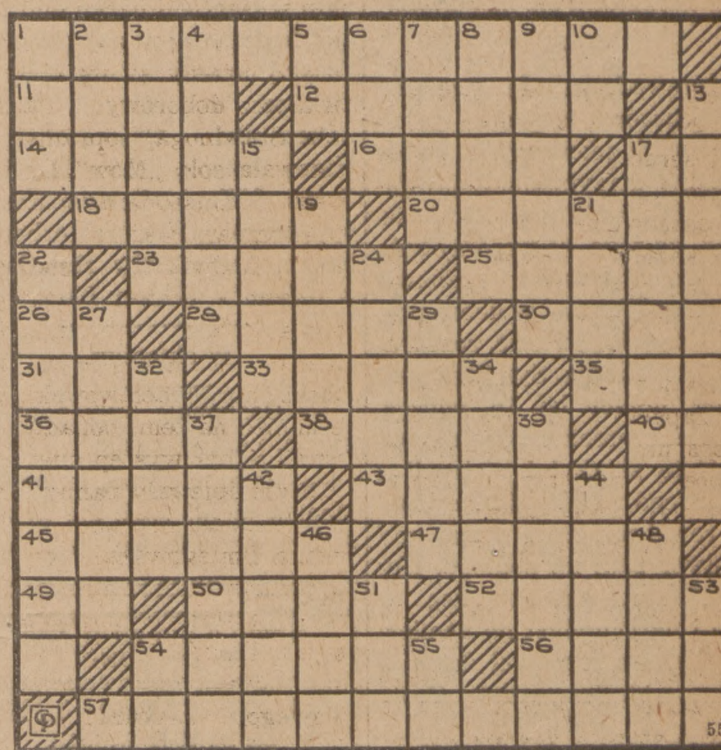
NA PRĘDKA sprzedaż grosernia i skład owoców za $350, wart podwójnie. 1435 N. Ashland ave.

ROOMING House na sprzedaż. 1570 Milwaukee ave. 1

### LOTY I FARMY

FARMA do wynajcia 92 akrów w Pulaski powiecie w Indiana. Po informacje 1435 N. Ashland ave.

### TODAY'S CROSS WORD PUZZEL



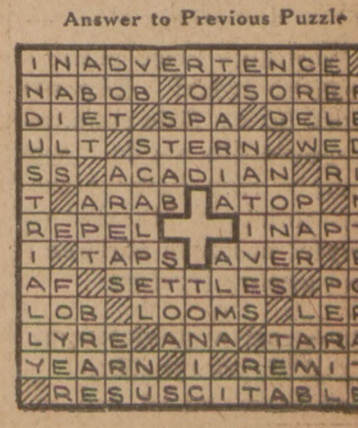
**ACROSS**

1—Freedom
11—Base
12—Sally
14—Leaf
16—Debauchee
17—Measure
18—Democracy
20—Brine
23—Calyx
25—Dispatches
26—Palmetto state
28—Capstan bar
30—Descries
31—Lid
33—Disjunct
35—Early
36—Mohammedan caliph
38—Prevent
40—Senior (abbr.)
41—Peg anew
43—Afterward
45—Occupations
47—Punitive
49—Babylonian deity
50—Wife of Geraint
52—Caterpillar hairs
54—Rules
56—Obtain
57—Remembrance

**DOWN**

1—Demon
2—Want
3—Palm fruit
4—Varnish
5—Ells Scotch (abbr.)
6—Conjunction
7—Liquid globule
8—Sewing cases
9—Female relatives
10—Symbol for cerium
13—Commodes
15—Canters
17—Trees of the genus Alnus
19—Rescued
21—Joint
22—Convoyed
24—Even
27—Chamber
29—Tap anew
32—Father
34—Networks
37—Ransom
39—Revoke
42—Tutelar deity (pl.)
44—Climbing palm of the genus Calamus
46—Mark
48—Secular
51—Danish national infantry
53—Chemical suffix
54—Prefix denoting again
55—Steamship (abbr.)

**Answer to Previous Puzzle**



# NOTATKI REPORTERA

Czytajcie na stronicy drugiej życiorys.

## "PADEREWSKI"

*Napisał dr. J. C. Orłowski*

**Dziś:—Pamiętne słowa Paderewskiego, wypowiedziane w Sejmie podczas mowy swej inauguracyjnej, żądające uchwalenia Polskiej Wielkiej Armji.**

* * *

### Dzisiaj nastąpiło otwarcie nowego gmachu pocztowego w Aurora.

Nowy gmach poczty Stanów Zjednoczonych w mieście Aurora, Ill., zbudowany kosztem $250,000 został dzisiaj oficjalnie otwarty i oddany do użytku publicznego. Stary gmach pocztowy znajduje się tuż obok ratusza miejskiego, a zbudowano go 37 lat temu. Budynek ten jest obecnie nie zajęty.

* * *

### Zatrute cukierki sprawiły że chłopczyk umarł.

Prowadzą obecnie inwestygację w sprawie śmierci 6cio letniego Howarda Splitta, którego rodzice zamieszkują p. nr. 1631 Bringham avenue, a który umarł ubiegłej soboty wieczorem. Dr. J. F. Wietrzykowski, wezwany do domu chorego chłopczyka przez jego ojca powiedziać miał policjantom ze stacji przy North Racine avenue, że dowiedział się od malca iż krótko przedtem najadł się cukierków, które prawdopodobnie były zatrute. Inkwest koronera odbył się w zakładzie pogrzebowym Drabańskiego, p. nr. 1410 North Ashland ave.

* * *

### Bogato ubrana oszustka aresztowana była w domu polskim.

Ubiegłej soboty donosiliśmy o aresztowaniu pani Marji Paley, lat 28, aresztowanej za oszustwo, której specjalnością było odwiedzanie właścicieli domów i płacenie komornego za biedne rodziny. Opłaty te robiła przekazami bankowemi na wyższe sumy, zbierała za nie gotówkę. Powiadała wszędzie, że jest posłanniczką „Emergency Relief", co się nie zgadzało z prawdą. Aresztowali ją policjanci w domu Józefa Koziatki, zamieszkałego p. nr. 1721 North Hermitage avenue. Pracowała ona przez sześć lat w biurach „United Charities" i „Legal Aid Society", za pieniądze zdobyte w oszukańczy sposób ubierała się modnie i doskonale jej się powodziło, aż wpadła w ręce policji.

* * *

### Syn przyczynił się do śmierci ojca.

Doprowadzony do rozpaczy stratą pracy i możności zarobienia sobie pieniędzy na swoje i rodziny utrzymanie doprowadziło Maksymiljana Straussa, lat 53, do tego, że wczoraj kulą rewolwerową chciał pozbawić się życia. Wczoraj w domu pnr. 1064 Granville avenue, rozegrała się ta tragedja. Syn Strauss'a Stuart, liczący lat 16, widząc, że ojciec zamierza popełnić samobójsto skoczył i wytrącił z ręki swego rodzica śmiercionośny rewolwer. Padł strzał gdy rewolwer padł na podłogę. Kula trafiła starego Straussa w serce i natychmiast go uśmierciła. Strauss pracował dawniej w biurze klerka powiatu Cook.

* * *

### Okaleczonego młodzieńca aresztowano.

Policja wczoraj aresztowała Antoniego Bubano, lat 20, z p. nr. 4355 South Hermitage avenue, gdy ten zgłosił się do kancelarji lekarza z prośbą o udzielenie mu pomocy i opatrunku. Bubano powiada, że został postrzelony podczas bójki stoczonej z prywatnym stróżem nocnym.

* * *

### Znaleźli nieboszczyka z rewolwerem w ręku.

Wczoraj policja przywołana do domu mieszkalnego p. nr. 1166 West 20ty Place, znalazła na podłodze zwłoki Edwarda Horacka, lat 46. Kula rewolwerowa przyczyniła się do jego śmierci; w ręku Horacka znaleziono rewolwer. Mieszkał on pod wyżej podanym adresem z bratem swoim, Józefem.

* * *

### Pluta umarł w powiatowym szpitalu po wypadku.

Karol Pluta, lat 45, z p. nr. 1816 Albert ulica, zwykły robotnik wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu. Przy narożniku 18tej ulicy i South Ashland avenue, najechał na niego automobil w chwili gdy on schodził z „wyspy bezpieczeństwa".

* * *

### Z zebrania Demokratów. w 35tej wardzie.

Ubiegłego piątku w Demokratycznej siedzibie 35tej wardy,. p. nr. 3084 Milwaukee avenue, odbyło się regularne zebranie tejże organizacji, na którem między innymi był obecny i przemawiał rekorder powiatowy Clayton F. Smith. Zebraniu przewodniczył prezes organizacji, p. Jan A. Szumnarski. Przemawiali również: p. L. Winiecki, komitetowy wardy, alderman Władysław Orlikowski, który ponownie ubiega się o ten urząd z 35tej wardy, p. Marcin Powroźnik, p. Jan Schwaba i sędzia Józef Lisack. Na programie wystąpił również kwartet Winieckiego, który upiększył wieczór śpiewem i grą na harmonji.

* * *

### Na zabawie uwolnionej z więzienia Cholewińskiego postrzelono.

Wczoraj wieczorem w domu Marji Sztukowskiej, z okazji jej uwolnienia z więzienia miejskiego „Bridewell", gdzie odsiadywała karę za kradzież, urządziło grono jej przyjaciół i przyjaciółek zabawę. Na tej celebracji postrzelony został Józef Cholewiński, z p. nr. 2920 North Hamlin avenue. Roy Gettings, z p. nr. 2727 Mulligan avenue, jeden z gości, aresztowany i oskarżony o napad wypiera się winy.

* * *

### Nowi Komisarze złożyli przysięgę.

W sądzie okręgowym przed sędzią Harry Fisherem ubiegłej soboty po południu stawali i przysięgę złożyli nowi Komisarze parków na zachodniej stronie miasta, których nie tak dawno temu zamianował nowy gubernator Henryk Horner. — Dzisiaj, o godzinie 2ej po południu, w budynku administracyjnym w Garfield parku odbędzie się instalacja nowej Komisji. Dzisiaj urzędy swoje obejmą: Tomasz S. Gordon, kasjer „Dziennika Chicagoskiego"; Harry Joseph, prezes Komisji; James O'Keefe, Samuel Kostelny, James C. Petrillo i Albert J. Flynn, prezes Izby Handlowej w dzielnicy Wicker Park.

### W sklepiku.

— Doskonałe były pani cukierki, pani Skąpska.

— Ma pani szczęście, bo mój Maciuś je już ssał, ale je wsadziłam z powrotem do klosza.



THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY




# Orkiestra Akademji N. Rodziny Stanęła na Swej Wyżynie.

**Egzamin z Półrocznej Pracy Pod Batutą Prof. Konecnego Wypadł Celująco.**

Premjera tegorocznej orkiestry Akademji Najśw. Rodziny przewyższyła oczekiwania.

Każdy rok szkolny w życiu zakładu naukowego przynosi pewne zmiany. — Raz są one mniej dotkliwe, drugi raz powodują poważną wyrwę w wewnętrznym ustroju. Zasadniczo ubywają zawsze najlepiej wyszkolone siły, a ich miejsce wypełnia z dołu różny nabytek. Najwięcej bodaj cierpi na tem orkiestra. Dlatego też każdego roku zespół muzyczny należy uważać nowym. A skoro dochodzi jeszcze zmiana kierownictwa, to całość kompletnie nowa. Nowa era znaczy się zgrywaniem od początku, świeżym wysiłkiem nim harmonijność tonów i rytm otrzyma poziom dostateczny.

Akademja Najśw. Rodziny ma więc znów nowy, a w tym roku całkiem nowy zespół muzyczny, gdyż nietylko awansowały jego muzykantki i weszło sporo nowicjuszek, ale również zmienili się kierownicy, miejsce prof. Mattei zajął prof. Józef Konecny, dyrygent orkiestry symfonicznej na Uniwersytecie De Paul. Zaszła więc zmiana od góry do dołu.

### Pozostała tylko ambicja.

Jeżeli co nie uległo zmianie, to chyba jedynie ambicja — drugiej najlepszej orkiestry szkół wyższych w archidiecezji chicagoskiej. Dobry duch nie podupadł wcale, ponieważ egzamin półroczny wypadł celująco. Orkiestra w pierwszych paru miesiącach wypełniła luki, pokonała przeszkody i — już gra. Jednem słowem stanęła na swej wyżynie. Stanęła tak silnie, że, o ile jej postępy pójdą dalej w takim tempie, to w końcu drugiego półrocza nie druga nagroda po raz czwarty, ale pierwsza powinna być na konkursie. Harmonja, utrzymane tempo i trudne pasaże płyną już zgodnie z ruchem batuty profesora, muzykantki odczuwają jej cieniowania i ducha kompozycyj.

### Program premjery.

Orkiestra Akademji Najśw. Rodziny już gra. Przekonali się o tem wszyscy, co wczoraj pośpieszyli na jej premjerę, składającą się z utworów "Marsza Wojskowego Nr. 1" Schuberta; uwertury "Tacred," Rossini'ego; "Idylli Cygańskiej," Pierce'a; "Piosnki Włoskiej Ulicy," Herberta; Kujawiaka, Wieniawskiego; Sekstetu "Lucia de Lamermoor," Donizetti'ego; "W Kraju Melodyj," Seredy'ego, i "Marsza Rakoczego," Page'a. Nie szczędzili jej uznania licznie zebrani słuchacze. A "Idylla Cygańska" była powtórzona na specjalne żądanie przed zakończeniem programu.

### Sześć solistek.

Na program złożyło się również sześć popisów solowych— muzycznych i wokalnych. — "Preludjum C. Minor," Rachmaninoffa, odegrała Joanna Stefanikówna; "Z Ciemności do Ciebie," Lee'a, kornet, odegrała Zofja Kozłowska; "Air Varie Nr. 5," Dancla, skrzypce, grała Janina Dziejowska. Wykonanie było doskonałe, a solistki nagrodzone salwami oklasków, zmuszono do ankorów. — Również pięknie wypadła "Barkarola," Baluty, odśpiewana przez Izabelę Szulcównę, abiturjentkę zeszłoroczną, i "Wesoły Motylek," Hawley'a, przez Helenę Roszkowską, piękny sopran liryczny, specjalną uczennicę Siostry Lucyli.

### Prof. Konecny z małżonką.

Przedostatni numer tworzy występ samego dyrygenta, — prof. Konecnego, który prócz wybitnych zdolności kierownika, sam jest doskonałym skrzypkiem-wirtouzem, a małżonka znakomitą pianistką, czego oboje dali wielki dowód podczas wczorajszego występu. Numer składał się z serenady Drdla i fantazji Rieckena. Skrzypek odegrał obydwa utwory z precyzją i odczuciem, zmuszony żywiołową owacją do ankoru.

### Zenobja Żółtowska i Regina Nowogórska.

Obok wymienionych w programie w orkiestrze znajdują się jeszcze dwie solistki o wybitnych zdolnościach, a mianowicie: Zenobja Żółtowska, puzonistka, i Regina Nowogórska, klarnecistka.

Joanna Stefanikówna, grywa na fortepianie i na organach. Do specjalnych talentów zaliczyć wypada Halinę Przydatkównę, harfistkę; Ivinę Birkett'ówną, grającą na bębnach, i Emilję Kruppówną — na cymbałach.

### Pianistki i skrzypaczki.

Prócz wymienionych solistek i talentów specjalnych, stałemi pianistkami orkiestry są: Liljana Gallówna i Alicja Kołodziejówna. Pierwsze skrzypce w całej orkiestrze gra Helena Lachówna. Zaraz po niej wysoko zaawansowane stoją dwie skrzypaczki: Genowefa Kruzelówna i Stanisława Poskoczymówna. Za temi idą w grupie "pierwszych skrzypiec" Franciszka Danischówna, Bronisława Wyłczyńska i Jadwiga Tołoczkówna. "Drugie skrzypce" grają: Franciszka Kozakówna, Ewelina Pieczynakówna, Józefina Łuczarzówna, Kazimiera Karłowiczówna, Bronisława Kozdrówna, Jadwiga Ślarzyńska i Genowefa Banaszewska. — Na czelo: Janina Debczyńska, Ewelina Dydakówna i Stefanja Sulińska. Basy: Józefina Debczyńska.

### Obsada instrumentów dętych.

Flet: Regina Stypińska. — Klarnet: Genowefa Guligowska, Romilda Doynówna i wymieniona wśród solistek, R. Nowogórska. Sakhofon-soprano: Genowefa Stożkówna. — Saksofon-baryton: Janina Krawczyk. — Saksofon-alto: Florentyna Kleszykówna, Adela Hulówna i Florencja Mikulska. — Kornety: Zofja Kozłowska, Bronisława Golaszewska i Dorota Ćwikówna. — Puzony: prócz Z. Żółtowskiej, solistki, Marja Wróblówna i Wirginja Wardzińska. — Trąby francuskie grają: Pelagja Szulcówna, Florencja Kozynówna i Łucja Mazurkówna, abiturjentka. — Basy: Alwina Pawłowska.

# Co Słychać na Polonji.

Spółka budowlano-pożyczkowa Młodzianków, otwiera nową serję dnia 2 lutego. Zapisać się można każdego dnia w biurze pn. 1369 W. Chicago ave. Zarząd tworzą:— J. Kosmeja, prezes; St. Mierzchała, wiceprezes; B. Brozowski, sekretarz i skarbnik; P. Danek, W. Gierszewski, M. Nowak, J. Pelczar, W. Różański, J. Sowiński, dyrektorzy. J. L. Cwik, doradca prawny.

*

W niedalekiej przyszłości, bo już w dniu 12 lutego, odbędzie się "Bingo Party" w Ochronce Anioła Stróża przy 4600 Gross Ave., jeden blok na wschód od Ashland ave. Dochód na rzecz ochronky.

***Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"***



# Ku Czci Wielkiego Prezydenta.

W dniu trzeciego lutego przypada dziewiąte rocznica śmierci Prezydenta Wilsona, który przez swe wypowiedzenie się o wolności Polski wielce przyczynił się sprawie naszego narodu. Był on jedynym, który odważył się powiedzieć całemu światu, że ma powstać wolna Polska i że Polska ta mieć ma dostęp do morza.

Dziewiątą rocznicę uczci Polonja w Chicago w tym dniu, gdyż dwadzieścia przeszło organizacyj ideowych, skupiających się w Centrali Polskich Ideowych Organizacyj w Chicago, urządza Akademję ku czci Wilsona w Audytorjum św. Trójcy. Początek o godzinie w pół go ósmej wieczorem.

Na program Akademji składać się będą przemówienia wybitnych reprezentantów armji i marynarki amerykańskiej, a także przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej. Pozatem i inni mówcy przemawiać będą, a także będą występy chóru Związku Polek i „Nowego Życia."

Wiemy wszyscy dobrze, o ile przyczyniło się wypowiedzenie Prezydenta Wilsona dla sprawy odrodzenia Polski, to też, w przypadającą rocznicę śmierci tego wielkiego męża cała Polonja powinna oddać mu cześć przez gromadne przybycie na Akademję, którą polskie ideowa organizacje takie, jak sokoli, śpiewacy, weterani, kółka literacko - dramatyczne i inne urządzają w dniu 3 lutego.

Nie zapomnijmy więc, że w dniu 3 lutego odbędzie się Akademja ku czci Wielkiego Prezydenta w Audytorjum św. Trójcy i wszyscy udajmy się na nią, aby zamanifestować wdzięczność naszą za wyrządzoną Polsce przysługę za podniesienie jej sprawy przed forum narodów.

